Nr 217. Kraków 23 Września — Sobota. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu"	złr. 21 —	złr. 5 c. 25 —	złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biúro Administracyi „Czasu" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Anwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 22 września.

O ile pomyślnym jest faktem wyzwolenie się z ducha koteryjności i klubomanii, jaka przed paru laty panowała na sejmie, a dziś zdaje się ustąpiła zupełnie, o tyle również nazwalibyśmy pomyślnym rozdział objawiający się pomiędzy Rnsinami. Zowiemy zaś ten rozdział, to wyzwolenie się jednego stronnictwa z pod tyranii solidarności, pomyślnym wypadkiem — nie z niechęci lub antagonizmu dla Rusinów, ala z szczerej dla sprawy ruskiej życzliwości. W rozdziale tym bowiem, który się zamanifestował przy głosowaniu nad adresem i nad wnioskami językowemi widzimy istotny postęp polityczny. Teroryzm solidarności narodowéj zwykle szkodliwy dla niepodległości zdania, Rusinów na sejmie lwowskim wiódł przez szereg lat na manowce; z boleścią patrzyliśmy jak ludzie szczerzy, miłośnicy ludu, prawi katolicy, wierni zwolennicy polityki austryackiéj, wolni nawet od nienawiści do polskości, przykuci tym łańcuchem solidarności do zastępu zwiedzionych czy zwodzicieli, a pchani jątrzącemi głosy niektórych posłów polskich, brnęli w apostazyę narodową, polityczną i religijną. Nie mogliśmy nigdy przypuszczać, aby cały ten zastęp, całe to grono przemawiające w imieniu ludu ruskiego zdążało ze świadomością i wolną wolą tam, gdzie ich wiodło kilku agitatorów Sto-jurskich — tam, gdzie nietylko, że się rozpoczyna wojna socyalno-szczepowa z pokrewną Rusi polskością, ale gdzie jest sprzeniewierzenie państwu rakuskiemu, odstępstwo kościoła katolickiego, wyparcie się Rusi — zgoła tam, gdzie schizma, carat lub nihilizm czyha na pochłonięcie pierwszych zarodków budzącego się małoruskiego życia.

Lepszej rękojmi szczerości nie mogło dać stronnictwo ruskie ugody, stronnictwo *Osnowy* i p. Ławrowskiego, jak przez zerwanie tego fatalnego łańcucha solidarności. Przeciwnicy wszelkiéj ugody, na przykładach germanizacyi wychowani frazeologowie polonizacyi, ci którzy przecząc narodowości ruskiéj przeczą tem samem unii, i przeczą duchowi dziejowemu Polski, ci, na których spada bodaj czy nierówna odpowiedzialność co na Sto-jurców za podniecanie waśni wewnętrznej nie przez złą wolę, ale przez krewkość i zamiłowanie retorycznych popisów, — zapewne powiedzą znów, że nie można z stronnictwem p. Ławrowskiego zawierać ugody, skoro stronnictwo to jest tylko jedną frakcyą posłów ruskich, skoro to, co tę frakcyę zadowolni, nie zadowolni Sto-jurców.

Odpowiemy, że takiem rozumowaniem stają na tem samem stanowisku co Sto-jurcy, że odpychając tę rękę, jaką nam podają Rusini, mimowiednie podają rękę agitatorom Moskwy.

Nie wdając się w subtelne rozróżnienia i spory o słowa, czy sprawa ruska jest międzynarodową, szczepową, czy tylko socyalną, Ruś z Polską uważamy za organiczną, historyczną całość, a w przebudzaniu się ducha małoruskiego, który jeszcze nie wie tam na Ukrainie, w Kijowie, w Chełmie, jak i tu we Lwowie, jaką ma sobie obrać kolej, widzimy żywotną potęgę wszystkiego, co z wspólnych naszych dziejów pozostało. Cywilizacya polska nie zniszczyła cech pierwotnych Rusi, bo bąć co bąć nie była ona nigdy niszczącą i przyciągała, łączyła, ale nieasymilowała jak cywilizacya germańska ogniem i mieczem się posługująca. To też to budzenie się ducha ruskiego, wywołane zmianami socyalnemi a mianowicie usamowolnieniem ludu, jest odrodzeniem jednej z idei naszej przeszłości, którą pielęgnować i strzedz od upadku winniśmy. Z Rusią szlachecką zawarliśmy niegdyś pakta, które do zupełnego zespolenia doprowadziły, dziś liczyć się musimy z budzącą się Rusią ludową. Dziś, jutro ona stanie przebudzona, z jednej strony gnębiona naciskiem Rosyi, chłostana knutem; czyliż ma wystąpić z drugiej strony niedołężnie drażniona przez Polaków niemających władzy? Wtedy przebudzenie jej byłoby strasznem, bo ugięłaby karku raczej pod jarzmem, byle to drażnienie niedobitków szlachty polskiej odeprzeć. Wtenczas i Ruś zginie ale i z nią polskość w całym obszarze wschodnim naszej ojczyzny,

Lecz nie, to straszne widmo odepchnijmy od siebie. Naprzeciw Glińskich, Chmielnickich i Gontów mamy szereg bohaterów Rusi, co łączność z Polską zatwierdzali. Dziwić się nie możemy, że dwóch tych prądów dziejowych widzimy dziś w sejmie spadkobierców — niepopierajmyż na własną zgubę pierwszych, ale podajmyż spiesznie rękę drugim. Dziś bowiem pierwsi nie mają gruntu pod stopami, agitacya Stojurców i moskalofilów zamyka się w ciasnym jeszcze obrębie — po za kordon wychylić się nie śmie, chyba po osobistą nagrodę za złożone w Galicyi zasługi, tam propaganda schyzmatycka nie może mieć między Rusinami powodzenia, nie utrzymujmyż więc jej tutaj sztucznie przez prawo reakcyi.

Jakżeż odmienne będzie przebudzenie tej Rusi ludowej, gdy jej wytkniemy kolej ugodną, gdy się do niej zbliżymy, zanim się ocknie ze snu, gdy w nas pozna współtowarzyszy niedoli i zaboru. Czyliż możemy mieć korzystniejszego sojusznika, jak ten lud stanowiący odmianę w organizmie narodowym, stopniowanie plemienne? Czyliż może stanąć między nami a Rosyą dzielniejsza zapora, silniejszy wał, jak właśnie ta budząca się a skojarzona z nami narodowość, która zna tylko jeden ucisk, jedną krzywdę, jednego wroga tego samego, który i nas gnębi.

Dziś dwa prądy, które przez całe dzieje Rusi przepływały: przymierza z Polską i ucieczki do obozu moskiewskiego, na sejmie lwowskim rozdzieliły się tak widocznie, że nam zostawiony wybór między jednym a drugim. Przyjęcie ugody musi za sobą pociągnąć rozbicie stronnictwa Sto-jurców, w którym się już nikt nie ostoi okrom prawdziwych zaprzańców.

Przeciwnie zaś odrzucenie ugody byłoby rozbiciem stronnictwa ugodnego, podcięciem nóg tym kilku mężom, co się zdobyli na odwagę zerwania solidarności i rozpoczęcia rokowań.

Łatwe p. Ławrowski stawia warunki: znając trudności aktu ugody wymagającego określenia historycznego i politycznego stosunku do siebie dwóch ludów — żąda on tylko zadatku. Nie wątpimy, że zadatek ten skromny, zawierający się w wnioskach językowych wice-marszałka, przyznanym będzie; liczne podpisy na jego wniosku posłów polskich z różnych stronnictw są nam tego rękojmią. Ale przyznamy się szczerze, żebyśmy pragnęli, aby sejm mógł pójść dalej nad ten zadatek języka ruskiego w kilku szkołach równorzędnych; pragnęlibyśmy, aby nie tracąc czasu *in meritum* ugody wejść można, i aby inicyatywa tego wyszła tym razem od Polaków, skoro inicyatywa ugody wyszła od Rusinów.

Winniśmy zwrócić uwagę na inne jeszcze znaczenie rozdziału Rusinów na sejmie. Sto-jurcy byli dotychczas popieraczami centralizacyi i germanizacyi w Austryi, stali też w sprzeczności z kierunkiem Słowian austryackich bez różnicy, nawet tych, którzy panslawistycznym ulegali wpływom.

Teraz p. Ławrowski głosując z kilkoma towarzyszami za komisyą adresową, zerwał tę tradycyę, której ostatnim reprezentantem był ks. Guszalewicz w Radzie państwa. Zawarłszy ugodę z stronnictwem p. Ławrowskiego wystąpimy wobec słowiańskich ludów Austryi w imieniu Polaków i Rusinów, a garstkę Sto-jurców tem samem odetniemy od całego świata słowiańskiego, jako kondotierów germanizacyi i moskalofilizmu zarazem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 21 września.

6te Posiedzenie Sejmowe.

Po zagajeniu posiedzenia, odczytaniu i przyjęciu protokółu, wygłoszono spis petycyj, pomiędzy któremi zasługują na uwagę: petycya Wydziału powiatowego w Grybowie o polepszenie bytu nauczycieli ludowych; kilka petycyj w sprawie ochrony ptaków użytecznych; petycya p. Konstantynowicza, nauczyciela czytania i pisania dorosłych o stałą płacę; wydziału powiatowego w Kolbuszowy, w przedmiocie sum w budżetach państwowych na budowy wodne w Galicyi przeznaczonych, i w sprawie asenterunku izraelitów; i petycya pogorzelców m. Baranowa o zapomogę.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania Wydziału krajowego względem zmiany dotychczasowego trybu postępowania przy rozkładzie dodatków gminnych, powiatowych i krajowych.

Sprawozdawca p. Ławrowski odczytuje dotyczące sprawozdanie, które tu podaję i wnosi ze względu na ważność sprawy, wybór osobnej komisyi podatkowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego względem zmiany dotychczasowego trybu postępowauia przy rozkładzie dodatków, gminnych powiatowych i krajowych.

Wysoki Sejmie!

C. k. Namiestnictwo zawiadomiło Wydział krajowy pismem z dnia 17 sierpnia 1871 do L. 36,259, że Administracya skarbowa przywiązuje wielką wagę do uproszczenia czynności urzędów podatkowych.

Wybrana w tym celu z łona Ministerstwa skarbu komisya ankietowa orzekła, że nawał czynności, któremi urzędy podatkowe obarczone są przy poborze dodatków na potrzeby gminne i powiatowe, zostałby znacznie zmniejszonym, gdyby w przyszłości przy obliczaniu tych dodatków brano za podstawę podatek bezpośredni wraz z dodatkiem nadzwyczajnym, dotychczas bowiem ów dodatek wyłączano zawsze przy oznaczeniu wymienionych powyżej dodatków.

Komisya zrobiła i to spostrzeżenie, że reforma powyższa ułatwiłaby znakomicie rozkład dodatków, przyczyniłaby się do większej precyzyi i pospiechu w załatwieniu tej czynnności, uprościłaby znacznie pobór podatków a wreszcie ułatwiłaby organom rządowym i stronom wykonywanie kontroli.

Uznając słuszność przytoczonych dopiero pobudek c. k. ministerstwo skarbu zgodziło się na powyższą reformę i zażądało pośrednictwa c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych w tym celu, aby uchylić dotychczasowy tryb postępowania, według którego przy rozkładzie takich dodatków nie wchodzi w rachubę nadzwyczajny do kasy rządowej wpływający dodatek, i ażeby odtąd podstawą do obliczenia, rozkładu i ściągania owych dodatków był cały rzeczywiście uiszczany podatek bezpośredni.

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliło się do tego życzenia tem chętniej, że wobec rozmaitego stopnia dodatku nadzwyczajnego, uważa całkowitą kwotę płaconego podatku za daleko słuszniejszą podstawę przy oznaczeniu dodatków na potrzeby gminne i powiatowe, aniżeli sam podatek bezpośredni bez dodatku nadzwyczajnego.

Zdaniem c. k. Rządu nie sprzeciwiają się tej reformie odnośne prawne postanowienia, które mówią w ogóle tylko o „podatkach bezpośrednich" a więc o całej należytości podatkowej bez wyłączenia dodatków.

C. k. Namiestnictwo zawiadomiło przy tem Wydział krajowy, że ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 16 lipca r. b. do L. 3191 objawiło życzenie, ażeby przy wszystkich uchwałach dotyczących ciał reprezentacyjnych, których przedmiotem będzie rozkład dodatków, cały podatek bezpośredni wraz z nadzwyczajnym dodatkiem przyjęty był za podstawę, i poleciło c. k. namiestnictwu, aby się porozumiało z Wydziałem krajowym względem zastosowania w mowie będących zasad opodatkowania już przy rozkładzie najbliższego budżetu krajowego, tudzież budżetów powiatowych i gminnych, przy czem c. k. namiestnictwo nadmieniło, iż się zresztą samo przez się rozumie, że powołana zmiana nie może mieć wpływu na dodatki przyzwolone na podstawie innego zwyczaju, a to na czas trwania pozwolenia.

Wydział krajowy zgadza się z zapatrywaniem c. k. Rządu, ponieważ proponowana nowa podstawa do oznaczenia dodatków, będzie słuszniejszą niż dotychczasowa; Wydział krajowy poczynił zatem wszelkie kroki potrzebne dla rychłego przeprowadzenia tej reformy, jeżeli Wysoki sejm przychyli się w tym względzie do jego wniosku.

Wydział krajowy wnosi zatem, Wysoki sejm raczy uchwalić:

1) podstawą do obliczania rozkładu i ściągania dodatków krajowych, powiatowych i gminnych ma być na przyszłość podatek wraz z dodatkiem nadzwyczajnym.

2) powyższy sposób obliczania dodatków nie ma żadnego wpływu na dodatki przyzwolone dotychczas na podstawie innego sposobu obliczania.

Lwów dnia 1 września 1871.

Marszałek krajowy: *Leon książę Sapieha.*
Sprawozdawca: *Julian Ławrowski.*
Członek Wydziału krajowego.

Po uchwaleniu sprawozdania przystąpiono natychmiast do wyboru komisyi, w której po dwukrotnem głosowaniu skład weszli: pp. Krzeczunowicz, Szumańczowski, ks. Halka, Weissmann, Kamiński. Marszałek oświadcza, iż ustawę o ochronie ptaków użytecznych na prośbę kilku posłów na porządek dzienny następnego posiedzenia odkłada.

P. Tyszkowski uzasadnia następnie swój wniosek o zapomogę 25,000 złr. dla pogorzelców miasta Dobromila. Przytacza, iż po Dobromilu zostały tylko zgliszcza i kamienie, spalił się do szczętu. Nietylko litość, ale dobrze zrozumiany własny interes, powinny nas powodować, abyśmy przyszli w pomoc miastu, które bez pomocy upadłoby na wieki. Nawiązując kilka trafnych choć niezbyt do rzeczy należących uwag o przyczynach upadku Polski, z powodu zaniedbania oświaty, prosi w końcu mowca, aby wniosek jego odesłano do komisyi budżetowéj, co też uchwalono.

P. Sawczyński uzasadnia wniosek swój o przeznaczenie 10,000 złr. na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich dłuższą przemową, przytaczając, iż obecnie z zaprowadzeniem 9 seminaryów nauczycielskich bardzo znacznie powiększyła się liczba kandydatów i kandydatek, a ci którzy się zgłaszają do tego zawodu najczęściej szczupłe posiadają środki i cierpią niedostatek. Chcąc mieć dobrych i wykształconych nauczycieli, musimy podać rękę i pomoc tym, którzy do tego zawodu się zgłaszają. Dla uczniów szkół średnich i wyższych mamy stosunkowo bardzo znaczną ilość stypendyów, tem większy brak daje się czuć w zakładach nauczycielskich. Ze skarbu wyznaczono wprawdzie 150 stypendyów po 100 złr., lecz zważywszy, że liczba uczniów wynosi około 600 i że nie ma prawie takich, którzyby o własnych siłach mogli się utrzymywać, że nauka w tych zakładach tak jest rozłożoną, iż kandydatowi nie pozostaje czasu do udzielania lekcyj prywatnych, musimy przyznać, że zachodzi konieczna potrzeba przyjścia w pomoc. Wnosi w końcu, aby wniosek jego odesłać najpierw do komisyi edukacyjnéj, a późniéj do budżetowéj.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Wystawa w Zakładzie Ossolińskich. — Drzwi gnieźnieńskie.— Illuzya.— Dzidy, halabardy i dziryty.— Dar p. Broniewskiej — Dar angielski.— Albumy i ryciny.— Dzieje parlamentaryzmu austryackiego.— Zbiory p. A. Schneidera. — Z zbrojowni przeworskiej ks. Jerzego Lubomirskiego.— Szabla Jagiełły.— Batorówka.— Zygmuntówka.— Szabla z XIV stulecia.— Miecz regimentarski. — Tasaki Radziwiłłowskie. — Kollekcya pistoletów.— Sztylety, jatagany, kindżały i puginały.— Gdyby mówić umiały?...

Źle byłem poinformowany, donosząc wam, że wystawa darów i nabytków Zakładu nar. im. Ossolińskich rozpocznie się dnia 15 b. m. Dopiero we środę tego tygodnia została ona otwartą. Nie jest to wystawa w całem znaczeniu tego słowa, gdyż, jak na taką, za mało znajduje się przedmiotów; jest to raczej tylko sposobność dana miłośnikom i znawcom do oglądania tych nabytków, któremi Zakład w przeciągu tego roku zbiory swoje pomnożył.

Dla szerszej publiczności nie ma tam może zbyt wiele do oglądania, chociaż nie jeden przedmiot potrafi zwrócić uwagę i zająć nawet i tych, dla których ani stary foljant, ani zgrzybiały pergamin, ani okruchy i pordzewiałe żelaziwa nie wiele mają uroku. Że tak jest w istocie, miałem najlepszy dowód na sobie samym, bo chociaż nie należę ani do bibliomanów ani do owych szczęśliwych śmiertelników, których ucho glinianego naczynia, mającego za sobą kilkaset lat przeszłości, bardziej zachwyca i rozmarza niż żywy jaki „przedmiot" z pięknemi, ognistemi oczami, to przecież z wielkiem zajęciem oglądałem wystawione nabytki.

Przyznać należy temu, kto się zajmował ugrupowaniem wystawionych przedmiotów, że wywiązał się z swego zadania zręcznie, gdyż z smakiem a nawet z pewną kokieteryą z przedmiotów najczęściej tak niemalowniczych jak książki, stosy broszur itp. potrafił ułożyć całość przyjemną. Wszedłszy do sali spotyka się najpierw na tle purpurowej zasłony drzwi starożytne, ciężkie, z bronzu lane... Tak się przynajmniej zdaje na pierwszy rzut oka, dopóki ci nadzorujący wystawą urzędnik nie powie, że to drzwi... z papieru. Jestto naśladowanie starożytnych, XII wieku sięgających, drzwi katedry gnieźnieńskiej, których płaskorzeźby wyobrażają sceny z życia Św. Wojciecha. Odlew ten, zrobiony z masy papierowej, jest łudzącej wierności, a sporządził go dla Zakładu p. K. Beyer z Warszawy.

U drzwi tych, które ozdobiono żywym bluszczem, dodając im tym sposobem malowniczości, stoją oparte dziryty, włócznie, dzidy, kopje i halabardy z zbrojowni, odstąpionej Zakładowi przez księcia Jerzego Lubomirskiego. Między niemi odznaczają się głównie dwa prześliczne dziryty Szacha perskiego, bogato złocone i pysznej wschodniej roboty. U podnóża starych podwoi bronzowych (bo co nam w to wchodzić, że to *papier maché!..*) leży stos kul działowych, co wyrzucone przed stuleciami z paszcz szwedzkich lub tureckich, drzemały spokojnie pod ziemią, dopóki nie wyrzucił ich na wierzch pług wieśniaka.

Obok kul tych spotykasz stary pancerz z krzyżem złoconym i kołpak z łuski pancernej, dar pani Broniewskiej, jak to kartka przytkwiona uwiadamia. Tuż pod temi zabytkami ciekawemi zwraca uwagę gościa pysznie oprawny kwartant, z Orłem jagiellońskim i Pogonią. Jestto kosztownie oprawny egzemplarz Biblii Szarospatackiej, świeżo wydanej przez p. Antoniego Małeckiego nakładem księcia Jerzego Lubomirskiego.

Po obu bokach tej grupy, którą stanowią podwoje gnieźnieńskie wraz z wymienionemi sztukami starożytnej broni, piętrzą się stosy ksiąg, książek i broszur, przeplatanych rycinami i albumami. Między książkami uderza kilka okazałych rzędów pięknie i praktycznie oprawnych z napisami angielskiemi, to dar Najjaśniejszej Królowej Wielkiej Brytanii. Z pośród rycin i albumów uderzają przepyszne kolorowane ryciny drukarni nadwornej wiedeńskiej, jak np. ogromny foliant, zawierający wizerunki aparatów koronacyjnych i kosztowności skarbca niegdyś rzymskich dziś austryackich cesarzów, lub olbrzymich rozmiarów arkusze z rycinami kaplicy w Bourgogne, dalej druki naturalne, wielce zajmujące wiernością i precyzyą, tak zwane *'Naturselbstdruck.* Wszystko to dary rządu wiedeńskiego. Do nich należy i owe piękne, wybornie kolorowane album herbów wszystkich miast i prowincyj w państwie austryackiem.

W gustownej, w bronzowe ozdoby opatrzonej oprawie leży album znamienicie wykonanych widoków fotograficznych Krasiczyńskiego zamku — dar księcia Adama Sapiehy.

Na przeciwnej stronie stoją szklanne gablotki z pomniejszemi muzealnemi przedmiotami, i zajmują długi szereg rozmaite ryciny, niekiedy rzadkie i cenne, dar p. K. Pelikszy i innych. Ku oknom piętrzą się piramidy książek i stosy papierów jeszcze nieoprawnych. To drukowane, a raczej stenografowane dzieje parlamentaryzmu austryackiego. Co od roku 1861 nagadano w Austryi we wszystkich możliwych językach i we wszystkich możliwych sejmach, leży tu w tym stosie dużym.... Jest to dar ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po stołach mnóstwo książek i broszur, a na każdej znajduje się drukowana kartka z imieniem i nazwiskiem darodawcy. Najmniejszy arkusik opatrzony taką kartką osobną. Taka dokładność, choć z jednej strony świadczy dobrze o skrupulatnej wdzięczności Zakładu Ossolińskich, jest przecież może zbyteczną. Dość było nad temi drobiazgami umieścić ryczałtowo na jednej karcie imiona dawców.

Na obu skrzydłach wystawy stoją dwie szafy z wykopalinami, zebranemi przez p. Antoniego Schneidera. Ten p. Schneider to szczególny, nieoszacowany jest człowiek, istna mrówka, wiecznie skrzętna i wiecznie zbierająca. Żadna skorupka, żadna podkówka, żaden goździk, co się znajdował pod gruzami Wysokiego Zamku, nie uszedł jego baczności. Dwie całe szafy pełne tego.... Klinga, gwoździe, ostrogi, kajdany, okruchy naczyń — wszystko to zebrane i uporządkowane z podziwienia godną pilnością. Znawcy powiadają, że się tam bardzo cenne zabytki archeologiczne znajdują, ja jako nieznawca i nieamator podwójnie temu wierzę.

Zdaje nam się, że jużeśmy wszystko oglądali, wracamy tedy ku drzwiom, gdy nagle zatrzymują nas trzy szklanne, duże gabloty. Patrzymy na nie, i przekonywamy się, że nam się najlepsza i najciekawsza właśnie cząstka na sam koniec dostała.

Te trzy gabloty zawierają broń starą, a mianowicie najcenniejsze i najznakomitsze okazy zbrojowni przeworskiej, którą książę Lubomirski wcielił tego roku do muzealnych zbiorów Zakładu. Stara broń, kosztowna i piękna broń!... warto poświęcić jej dwa razy tyle czasu, co niemal całej reszcie wystawy. Najwięcej też koło niej ciekawych, a moje damy towarzyszki, które tylko chyba dla pięknego kontrastu spoglądały przez małą chwileczkę na szafy starożytnych, pordzewiałych i ześniedziałych wykopalin, przypatrywały się za to świetnej, lśniącej, bogatej i wybornie utrzymanej broni, jakby to były brylantowe kolie lub najmodniejsze materye lugduńskie.

Śliczna-ż bo to broń i aż za oczy chwyta swym przepychem lub oryginalną, starożytną charakterystyką! *A tout Seigneur tout honneur!* Zacznijmy od szabli króla Jagiełły, zwycięzcy z pod Grünwaldu!... Szabla ta z r. 1413 doskonale zachowana i utrzymana, bo nawet różowy aksamit na pochwie nie źle jeszcze wygląda. Pochodzi z skarbca Ostrogskiego. Były tam dwie szable Jagiełły, z których jedna dostała się Lubomirskim, a druga ma być w Carskiem Siole. O tej drugiej z Carskiego Sioła opowiadają, że jest podobizną, podczas, gdy sam oryginał w polskie dostał się ręce.

Tuż niedaleko jagiellońskiej szablicy widzimy szablę Batorego. Niepokaźna na oko — ale niemniej przeto wielce ciekawa, wypróbowana może na Moskalu, co ongi jeszcze „za błoty i lasy *obscurus* siedział." Obok Batorówki masz Zygmuntówkę z r. 1526, dalej szablę Władysława IV i bezimienną, ale piękną szablę z r. 1526. Jest także kilka szabel z samego początku XIV stulecia.

Młodszy od tych wszystkich, z niedawnych stosunkowo czasów pochodzący, ale ciekawy swym ogromem i bogatą, złocistą, kamieniami drogiemi sadzoną oprawą, jest miecz regimentarski. Rękojeść jego kończy się buławą, grubo złoconą, turkusami ozdobioną. Jest to miecz ostatniego regimentarza, Łętowskiego. Popatrzmyż jeszcze na dwa niezmiernie szerokie a krótkie tasaki Radziwiłłowskie i przejdźmy do sąsiednich gablot.

Po prawej stronie mamy zbiór pistoletów. Są między niemi egzemplarze przedziwnej roboty, nieocenionej wartości. Srebro, złoto, kamienie, kość słoniowa, perłowa macica, wszystkie te materyały oddały się na usługę sztuki, aby morderczemu narzędziu przydać kształtu pięknego i ponętnego. Znajdziesz tu najstarożytniejsze samopały, znajdziesz najrozmaitszych krajów wyroby, lufy i łoża tureckie, hiszpańskie, włoskie, niemieckie.

Niemniej ciekawy a bardziej jeszcze może malowniczy jest zbiór, umieszczony w lewej gablocie. Są to sztylety, puginały, noże, kindżały, jatagany. Od wężowatych kształtów jataganu aż do włoskiego sztyletu, zgrabnego jak cacko, ładnego jakby jaki przybór toaletowy młodej kobiety, mamy tu najrozmaitsze, a niekiedy najdziwniejsze rodzaje puginałów. Rączki i pochwy niektórych są misternej i kosztowej roboty, a kształty samych kling najoryginalniejsze. Są tam klingi, wyglądające jak piły subtelnie ząbkowane, są takie, o którychbyś mniemał, że są pięknemi szpilkami do spięcia bujnych włosów jakiej starożytnej bohaterki, są płaskie i graniaste, w trzy, cztery, pięć óstrz itd. szlifowane. Zdaje ci się, że każdy z tych jataganów, sztyletów i puginałów, ma i mieć musi swoją osobną historyę, historyę pełną średniowiecznej romantyki, złożotej z miłości, zemsty i najdziwniejszych ponurych katastrof...

DEL...

Z porządku dziennego motywuje p. Chrzanowski w krótkiéj przemowie wniosek o rozsyłanie przedłożeń Wydziału krajowego posłom na dwa tygodnie przed otwarciem sejmu i prosi o odesłanie go do komisyi budżetowéj, ponieważ do téj komisyi odesłano sprawozdanie o czynnościach Wydziału krajowego, co też uchwalono.

P. Kirchmayer wnosi, ażeby wniosek jego o zmianę ustawy drogowéj odesłać do komisyi drogowéj.

P. Torosiewicz motywuje swój wniosek o drogach powiatowych: Ustawa drogowa, przytacz mowca, z d. 18 września 1866, okazała się niepraktyczną i niesprawiedliwą i głównie co do dróg gminnych zmienioną być winna, które w naszym kraju przeważnie rolniczym są bardzo ważne, a najgorzéj utrzymywane. Aby temu zaradzić, potrzeba koniecznie, aby koszta utrzymywania ponosili ci, którzy dróg najbardziéj używają i najwięcéj z nich korzystają. Według obowiązującéj dotąd ustawy drogowéj, ciężary naprawy tych dróg najniesprawiedliwiéj są rozdzielone. I tak, częstokroć spada cały ciężar utrzymywania drogi na małą gminę, która leży na trakcie do miasteczka podczas gdy większe gminy leżące na uboczu, małe tylko ponoszą ciężary. Ustawa, którą mowca wnosi, ma téj niedogności zaradzić. Według niéj dotychczasowe drogi gminne łączące dwie lub więcéj miejscowości ze sobą, mają być uznane za powiatowe, a utrzymanie ich przeszłoby na fundusz powiatowy.

Na wniosek mowcy odesłano ten projekt do komisyi drogowej.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie wniosku p. Krzeczunowicza w przedmiocie zmian sejmowej ordynacyi wyborczej. W ciągu pierwszego peryodu mogły wnioski do zmian sejmowej ordynacyi wyborczej być uchwalane bezwzględną większością sejmu. Po upływie zaś 6-letniego peryodu ma w ten sposób zajść zmiana, iż do takich uchwał potrzeba obecności najmniej ¾ części wszystkich członków, tudzież przyzwolenia najmniej dwóch trzecich części obecnych (§ 52 ust. wyb. i 66 regulaminu sejmu). W r. 1866 uchwalono, iż zmiany ordynacyi prostą większością głosów jeszcze mogą zapadać w następnych 6ciu sesyach sejmowych; później zaś wchodzi w życie powyższe utrudniające postanowienie. Dzisiejsza sesya jest już piątą, a nikt dotąd nie wniósł, aby powyższe ułatwienie rozciągnąć na dalszych 6 sesyj.

Na następnej sesyi mógłby być czas za krótki do uchwalenia tej zmiany, a wtedy byłoby prawie niemożebnem zmienić ordynacyę sejmową, choć ta już teraz potrzebuje zmian radykalnych. Aby temu zapobiedz, wnosi mowca swój projekt, aby sejmowi zastrzedz możność uchwalenia zmian ordynacyi i prosi o odesłanie tego projektu do komisyi prawnej, co tez Izba uchwala.

Po odesłaniu do komisyi szkolnej wniosku p. Koziebrodzkiego o pośredniczeniu kas rządowych w poborze i wypłacie dotacyj nauczycieli szkół ludowych, motywuje X. Król swój wniosek o kosztach leczenia ubogich chorych, a mianowicie, aby połowę kosztów za utrzymywanie chorych ubogich, na gminę przypadających, ponosił fundusz krajowy. Jakkolwiek mowca jest przekonany, iż fundusz krajowy aż nadto jest przeciążony, przecież widzi się spowodowanym taki wniosek postawić, gdyż obecny stan rzeczy jest opłakania godny. Gminy bowiem z obawy, aby kosztów za leczenie nie płacić, wolą raczej choremu ubogiemu dać umrzeć z braku opieki. Jaskrawemi kolory maluje następnie ubolewania godne stosunki, jakie się z powodu ponoszenia przez gminę połowy kosztów leczenia potworzyły. Wójt, choćby chciał złe naprawić, nie może, gdyż wystawia się na niebezpieczeństwo, iż go podpalą lub ubiją. Zniechęcony tedy, woli porzucić urząd i zostawia wszystko w nieporządku, który się wkrada do spraw gminnych. Wniosek mowcy dąży do naprawy tego złego, którego inaczej uniknąć się nie da.

Co do formalnego traktowania, wnosi mowca, aby wniosek jego „odesłać do jakiej tam komisyi“. Uchwalono tedy oddać go do komisyi budżetowej.

Po krótkiem uzasadnieniu wniosku p. Bauma o zmianie ustawy o podatku pośmiertnym ze strony wnioskodawcy i odesłaniu go do komisyi administracyjnej, nastąpiło z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosków p. Chrzanowskiego o przymusie szkolnym.

Uzasadniając swój wniosek, mówi wnioskodawca: Podniesienie oświaty, jest niewątpliwie jednym z najpierwszych obowiązków reprezentacyi kraju. Lata 1866 i 1870 udowodniły, jakie znaczenie ma oświata nie tylko na polu umysłowem, ale nawet na polu walki. Przysłowie staropolskie: „mądry przegadał a głupi pobił“ nie zupełnie jest prawdziwem. Mądry przegadał i pobił. Potrzeba oświaty staje się tem ważniejszą w narodach, które nie mają innego pola rozwinięcia swoich sił, które nie mają bytu politycznego i więcej żyją tylko na polu umysłowem. Jednym z najważniejszych warunków oświaty, jest przymus szkolny, tj. obowiązek posyłania dzieci do szkół. Już prawodawstwo Lykurga i Solona znały podobny przymus, a Francya żałuje teraz, iż w r. 1833 odrzucono projekt Guizota, żądający zaprowadzenia przymusu szkolnego. Dziś też stara się błąd ten naprawić.

W prawodawstwie austryackiem jest przymus szkolny uchwalony w ustawie z 14go maja 1869. Ta ustawa jest państwowa i nie ma zastosowania, dopóki nie będzie zaprowadzoną w ustawodawstwo krajowe. Wszystkie kraje koronne już ją przyjęły, prócz Galicyi. I my powinniśmy ją u nas wprowadzić, aby nam słusznie nie rzucano w oczy, iż oświatę zaniedbujemy. Uchwalenie tej ustawy nie sprzeciwia się także względom wyższej polityki, albowiem, jeżeli uchwalimy ustawę, odpowiadającą zasadom z 14go maja r. 1869, bez odwołania się jednakże do niej, to z jednej strony ustawa ta bynajmniej nie ubliży żądaniom w rezolucyi zawartym o ustawodawstwo co do szkół, a z drugiej strony uzyska z pewnością sankcyę, gdyż zgodną będzie z ustawą państwową. Za przymusem szkolnym idzie drugi obowiązek zakładania szkół w każdej gminie. Wielką tu trudność zdaje się przedstawiać wzgląd finansowy. Według sprawozdania Rady szkolnej wynoszą wszystkie fundusze, wyłożone na szkoły ludowe około 540.000 złr. Aby zaś założyć szkoły w każdej gminie, potrzebaby tę sumę zwiększyć o 900.000 złr. Ofiara tej sumy przez wzgląd na cel nie byłaby za wielką, zwłaszcza, że zapewne wiele gmin będzie się przyczyniało do utrzymywania szkół.

Gdyby sesya była miała dłużej trwać, mowca byłby odrazu wniósł wypracowanie całego projektu; gdy jednak za krótki na to czas, przeto wnosi, aby osobną wybrać komisyę, którąby nawet po skończonym sejmie zajmowała się wypracowaniem dotyczących statutów. Tymczasem wnosi odesłanie projektu do komisyi szkolnej, co też Izba uchwala.

Następuje z kolei pierwsze czytanie wniosku p. Stefana Zamoyskiego następującej treści:

„Wysoki sejm raczy uchwalić:

Szerokość kolei u wszystkich wózków, wozów gospodarskich i transportowych bryczek i pojazdów ma być rozszerzoną do szerokości kolei, zwykle półtoraczną zwanej.

Zmiana odbyć się ma stopniowo w pewnym przeciągu lat.

Poleca się komisyi drogowej na obecnej jeszcze sesyi sejmowej przedstawić stosowne w tym celu wnioski.“

Wnioskodawca przytacza, iż podobne postanowienie w wielu krajach Europy zaprowadzone, okazało się praktycznem, i prosi o odesłanie wniosku do komisyi drogowej. Po przychyleniu się Izby do tego wniosku zamknięto posiedzenie.

W ciągu posiedzenia ogłoszono, iż ukonstytuowała się komisya propinacyjna, wybierając p. Smarzewskiego przewodniczącym, Badeniego zastępcą, Bauma sekretarzem.

Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Wiedeń 21 września.

Powoli chmury się rozstępują — szum, dym i para sztucznie wywołane strzałami dziennikarstwa znikają — prawda zaczyna wychodzić na wierzch, tak, iż przekonać się można, iż całej wrzawy o przesileniu ministeryalnem narobiła prasa tutejsza, znajdująca niestety tu i owdzie poparcie także i w mniej lekkich kołach. Przypuszczano zewsząd szturm na gabinet, który nawet nie potrzebował odpierać, bo w bezpiecznej się znajdował warowni. Utrzymują wprawdzie znawcy zakulisowych, nam mniej przystępnych tajemnic, iż to jeszcze nie było rzeczywistym szturmem do fortecy, lecz dopiero sypaniem przykopów. Szturm właściwy ma się dopiero rozpocząć. Cokolwiekbądź, dziś nieprzyjaciel trąbi do odwrotu — zapewne tylko chwilowego, musiał się bowiem przekonać, iż pora niekorzystna do szturmu. Przepraszam, jeżeli się mniej jasno, niż zwykle wyrażam, może się położenie rzeczy za parę dni lepiej wyświeci.

Powołanie się dzienników na Peszt i na pomoc Węgrów dziś się również w innem świetle przedstawia. P. Giskra był w Peszcie, ale — sam tego nie ukrywa — w interesach prywatnych, tj. bankowych. Być może, iż się tam widział z pp. Deakiem i Andrassym, ale misyi nie miał żadnej. Konferencyj między Niemcami a Węgrami nie było — a listy dzienników dzisiejszych o treści „układów“ między Niemcami a Węgrami nawet nigdy nie widziały Pesztu, bo w Wiedniu były pisane.

Pogłosek co niemiara. *Vorstadtzeitung* dziś z „pewnego“ źródła donosi, iż Cesarz hr. Potockiemu i p. Stremayerowi polecił złożenie nowego gabinetu. Ani słowa prawdy. *Vaterland*, korzystając z chwilowego zamętu, dziś przemawia za „puryfikacyą“ obecnego gabinetu w duchu bardziej federalistycznym, ponieważ dzisiejszy rząd jest zbyt „konstytucyjnym.“ Takich ministrów bynajmniej sobie nie życzymy, coby „w krwawem starciu ocalali porządek społeczny.“ Inny dziennik powiada, iż hr. Hohenwart do 7 lutego 1872 (*sic!*) ma wolne ręce, a jeżeli do tego czasu swego dzieła nie przeprowadzi, upadnie. Przypomina to ukaz carski w r. 1863, aby powstanie stłumić w ciągu dwóch tygodni.

Jutro żwawe będą rozprawy w sejmie wiedeńskim. Jutro w sejmie wiedeńskim rozprawa o — sejmie czeskim! Protest sejmu dólno-austryackiego przeciw reskryptowi carskiemu zakrawa na język konwentu, a celem protestu jest zmusić rząd do rozwiązania sejmu. Wątpię, aby sejm rozwiązano.

Peszt 17 września.

(*W.*) Wobec akcyi konstytucyjnéj rozpoczętéj za Litawą, wypadki tutejsze schodzą naturalnie do drugorzędnego znaczenia. Nie brak im wszakże wielkiéj wagi politycznéj i obchodzić muszą prawie bezpośrednio drugą także połowę monarchii austro-węgierskiéj.

Sesya sejmowa otwarta na nowo przed trzema dniami, stanie się niewątpliwie płodną w wypadki i wielkie zadania. Na teraz, jak donosiłem, rząd miał zamiar, aby parlament parę tylko odbył posiedzeń, celem wprowadzenia kwestyj finansowych, niecierpiących zwłoki, na drogę konstytucyjnego traktowania, a dopiero, gdy komisye będą gotowe z powierzonemi sobie elaboratami, to jest ku końcowi października, aby się rozpoczęła regularna praca parlamentarna. Owe przedłożenia finansowe: budżet na rok 1872 i ustawa tycząca się nowéj pożyczki, zostały wczoraj złożone w Izbie i zaraz przekazane komisyi. Przyczem chciałby rząd mieć zawotowaną pożyczkę, jeśli można, jeszcze przed odroczeniem, a w każdym razie przed budżetem.

Donosiłem również, że opozycya okazuje już w téj chwili wielką chęć obradowania, i że dla tego zamiar rządu może natrafić na pewne trudności. W istocie, trudności te wyszły na jaw na pierwszem zaraz posiedzeniu. Kwestya jednak została ostatecznie zredukowana przez przywódców opozycyi do następujących warunków. Jeżeli rząd zgodzi się, aby pożyczka nie była wcześniéj zawotowaną niż cały budżet, wówczas opozycya przystaje na odroczenie; jeśli zaś nie, odroczeniu będzie się opierać; na porządek zaś dzienny posiedzeń plenarnych, dopóki komisya finansowa nie będzie gotowa z budżetem, radzi wziąść kwestye, które w téj chwili mogą być dla rządu najkłopotliwszemi, jak np. kwestyę urbaryalną, z powodu której jak wiadomo wybuchła kolizya między obu Izbami.

Rząd będąc pewnym większości, potrafi zapewne przeprowadzić program zamierzony, mający dla niego wielkie znaczenie okolicznościowe; lecz o to dyskusya przedłużona i zasadnicza stała się w części już nieuniknioną. Podług wczorajszéj decyzyi Izby, komisya finansowa musi oddzielnie zdać sprawę, jak uważa za stosowne, aby wzmiankowane ustawy finansowe były traktowane — razem, czy oddzielnie. Wówczas dopiero Izba zdecyduje. Rozprawy więc długie nie dadzą się uniknąć, a opozycya zyska sposobność zamanifestowania wśród okoliczności, jakie zachodzą w Austryi, swoje istnienie, swoje zapatrywania, swoją siłę i poruszyć opinię publiczną. Takie jest znaczenie kwestyi ponownego odroczenia sejmu, na pozór całkiem zewnętrznéj.

Obu przedłożeniom oddanym na drogę traktowania parlamentarnego nie brak także znaczenia. Naprzód budżet, sprawa najważniejsza we wszystkich rządach parlamentarnych, tego roku po raz pierwszy na czas przez rząd przedstawiony. Budżet ten dochodzi obecnie olbrzymiéj na kraj tak mały i przeważnie rolniczy, jak Węgry, sumy, blisko 300 milionów w rozchodach (ściśle 292,215,710). Deficyt powstały w skutek przewyżki preliminowanych rozchodów nad dochodami wynosi także sumę poważną 52,590,883 złr., z której prawie 5 milionów figuruje jako deficyt rubryki dochodów i rozchodów zwyczajnych.

Pomimo rezultatu tak niekorzystnego z pozoru, przedłożenie p. Kerkapolego przyjęte zostało w Izbie oklaskami. W istocie, jakkolwiek stwierdza ono stan wcale niemiły młodego gospodarstwa państwowego Węgier, znajdują się w niem wszakże strony pocieszające i dobréj wróżby dla przyszłości. Nowy budżet, nietylko że na czas przedstawiony daje możność parlamentowi wykonania swoich prerogatyw i wejścia na drogę regularnego gospodarstwa państwowego, ale nadto jest to pierwszy budżet pełny korony Sgo Stefana, obejmujący i Pogranicze Wojskowe. Daléj, jeśli preliminarz przychodów i rozchodów na rok przyszły równoważy się tak fatalnie deficytem przeszło 50 milionowym, pokazuje on zarazem, że Węgry mimo tego nie są zbyt oddalone od budżetu normalnego, w którym *plus* i *minus* powinny się z sobą zrównoważyć. Prawie cały minus w rubryce zwyczajnéj pochodzi ze zwiększonych rozchodów przez odzyskanie Pogranicza Wojskowego. Wydatki zwyczajne na administracyę i gospodarstwo państwowe w Pograniczu, przenoszą dochody przeszło o 2⅓ miliony, do tego przybywa jeszcze cyfra zwiększona na wydatki Kroacyi, także w skutek wcielonego do niéj komitetu belowarskiego i z powodu wydatków tyczących Pogranicza, i wreszcie suma wynikająca z podniesienia kwoty węgierskiéj na wydatki wspólne monarchii z tytułu Pogranicza. Trudno mieć nadzieję, aby źródła dochodów państwowych w Pograniczu pokryły w krótkim czasie powiększone w skutek tego nabytku rozchody. Pogranicze znajduje się na tym stopniu zaufania ekonomicznego i cywilizacyjnego, że dobro państwa, ba sama gwałtowna konieczność nakazuje na długo prowadzić tam gospodarkę, nie podług względów ekonomicznych lecz wyższych politycznych. Mimo tego wszakże powiększanie się dochodów państwowych dotrzymuje w ten sposób kroku zwiększającym się z roku na rok rozchodom, że minister wyraził nadzieję, iż zrównoważenie budżetu zwyczajnego tylko na rok może jest odłożone.

Ogromny deficyt pochodzi głównie z rubryki nadzwyczajnej, to jest z nakładów na podniesienie doraźne sił państwa i jego urządzeń, a wyczerpania się nieregularnych, czasowych resursów dochodu. Deficyt tej rubryki przenosi cośkolwiek 46 milionów, a same wydatki nadzwyczajne ministerium komunikacyi dochodzą 45 milionów, nie licząc subwencyj dróg żelaznych obciążających etat nadzwyczajny ministerstwa skarbu i wynoszących 10 milionów. Wydatki nadzwyczajne na inne urządzenia państwowe są stosunkowo nieznaczne. Tu więc wszystko zależy od względu, czy nakłady forsowne czynione przez państwo opłacą się w przyszłości pod względem także powiększenia dochodów państwowych.

Dawniej ministerium skarbu starało się wykazywać co roku faktyczny stan majątku państwowego. Dziś droga ta porzucona, ponieważ rachunek musiał się opierać na danych nie powiem pozornych lecz w znacznej części dowolnych. W motywach nowej pożyczki nie spotykamy względów na deficyt tegoroczny, lecz za to rachunek wydatków niezbędnych na inwestycye państwowe. I tak przeszło 30 milionów brak jeszcze będzie na rozpoczęte koleje żelazne; na budowę portu fiumańskiego 13,120,000 złr., wreszcie parlament zalecił rządowi wybudowanie gmachów dla władz centralnych. Z powodu tych wszystkich wydatków rząd proponuje zaciągnięcie pożyczki, która by dała rzeczywiście około 26½ milionów złr. (22,125.000 złr. w srebrze). Te pieniądze na teraz wystarczą i dla tego rząd nie chce zaciągać pożyczki większej, pokrywającej całkowicie nieuniknione rozchody.

Wydatki na wzmiankowane inwestycye figurują w budżecie nadzwyczajnym na rok 1872; dla tego też naturalnie i wpływy osiągnięte z pożyczki użyte zostaną przeważnie na pokrycie preliminowanego deficytu. Resztę tego deficytu ma rząd pokryć długiem bieżącym, przy pomocy spodziewanego zwiększenia się dochodów powyżej preliminarza.

Pobieżnego sprawozdania tego z obecnego etatu państwowego Węgier nie mogę zakończyć, nie zrobiwszy wzmianki, że wydatki na instytucyę honwedów także podniosły się znacznie. Wynosić one mają w roku przyszłym 9.374,652 złr, z których przeszło 6½ milionów w samym budżecie zwyczajnym.

W przeszłym tygodniu odbywały się tu ciągle narady najwyższych dostojników i urzędników Kroacyi pod prezydencyą prezesa gabinetu. Przedmiotem narad było naturalnie blizkie otwarcie sejmu zagrzebskiego i środki rządowe, jakie rząd rozporządzi w poszczególnych sprawach wobec wzmagającej się opozycyi kroackiej. Rezultat narad został przedstawiony wczoraj N. Panu. W głównej kwestyi stosunku rządu do sejmu, w którym opozycya góruje, nie mogły zapaść żadne szczegółowe postanowienia, gdyż niewiadomo, jaką sejm zajmie pozycyę.

Agitacya narodowa prowadzona w komitatach, wyraziła się w petycyach kongregacyj komitatowych świeżo przywróconych. Petycye te domagają się dwóch tylko rzeczy: całkowitego na raz jeden sprowincyalizowania Pogranicza, i powstrzymania zarządzonej sprzedaży lasów w Pograniczu. Obie te sprawy zależą, jak wiadomo, pośrednio tylko od rządu węgiersko-kroackiego. Tak więc nie można sobie zdać do dziś sprawy, jak opozycya wystąpi w sejmie. Wobec sytuacyi tak niejasnej i konferencye nie wiele też podobno wyszły poza przyjęcie pewnej taktyki, która, jak wiadomo, wychodzi z zasady, że potrzeba okazywać opozycyi łagodność i pojednawczość, dopóki ta opozycya jakimś nierozważnym krokiem nie ubliży istniejącym prawom — tak, aby porozumienie z obecną większością aż do tego ewentualnego momentu było zawsze możliwe.

Od czasu, gdy w ruchu narodowym kroackim zaczęły się wynurzać figury starej reakcyi, i tak jak np. b. kanclerz Mazuranics starają się przewyższyć gwałtownością swoją najgorętszych patryotów, od tej chwili mniej różowo i mniej przyjaźnie zapatrują się tu na ruch kroacki. Taktyka rządowa znajduje zawsze jeszcze poklask, lecz współcześnie zaczyna się wyrabiać przekonanie, że lepiej i korzystniejby było może zamienić stosunek obecny Kroacyi w koronie Śgo Stefana oddzielnemi konwencyami, a zrzeszą pozostawić Kroacyę własnym siłom i staraniom. Maluje to charakterystycznie usposobienie panujące względem Kroacyi.

Król ma tutaj zabawić do końca miesiąca i będzie naturalnie obecnym na wielkich manewrach pod Wacowem, a nawet ma przepędzić noc jedną w obozie.

Kraków 22 września. N. Pan zatwierdził wybór Juliusza Kozickiego właściciela dóbr na prezesa, zaś Edwarda Teodorowicza sędziego powiatowego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach.

N. Pan udzielił opróżnioną przy sądzie najwyższym posadę prezesa senatu Edwardowi Napadiewiczowi Więckowskiemu radcy dworu w sądzie najwyższym.

Namiestnik galicyjski mianował auskultantów sądowych Teofila Więcławskiego i Józefa Kaisera aktuaryuszami przy dyrekcyi policyi we Lwowie.

Wiedeń 21 września. Od chwili otwarcia sejmów obecnie obradujących, bardzo wiele pisano i mówiono o zamierzonych przez rząd zmianach w ordynacyach wyborczych sejmowych, a pomimo że znano tylko zmiany proponowane w tejże ordynacyi dla Czech, rozbierano kwestyę reformy ordynacyj wyborczych niemal wyczerpująco i zastanawiano się nad nią długo i szeroko. I dzisiaj jeszcze przedłożenia rządowe odnośnie do innych krajów nie są jeszcze znane, zastanawia się jednak nad niemi urzędowa *Wiener Abendpost*, wyjaśniając je dość szczegółowo. Artykuły tej gazety zaczynają być za częste i za rozwlekłe, w skutek czego łatwo mogą utracić swoją siłę, artykuł jednak, o którym mówimy, p. n. Kwestya reformy wyborczej, na szczególniejszą zasługuje uwagę, dlatego pozwalamy sobie go powtórzyć w dosłownem brzmieniu:

„Krytyka, pisze dziennik urzędowy, jakiej prasa poddała przedłożenia rządowe o zmianie ordynacyj wyborczych sejmowych, nie może bynajmniej rościć sobie pretensyi, że bogate w treść przedłożenia wyczerpała w całej treści, lub że je rozebrała z tą przedmiotową gruntowością, jakiej podobny wymaga elaborat. W obec różnorodnego charakteru, jakim się odznaczają przedłożenia w poszczególnych krajach, byłoby też rzeczywiście trudno rozebrać w artykule dziennikarskim materyał co najmniej szczupły. Że przedłożeń o reformie wyborczej nie ułożono według jednej miary, że je nie przedłożono tak samo w Wiedniu, jak w Czerniowcach, z tego przecież nikt rządowi nie zrobi zarzutu. Wszystkie przedłożenia opierają się na jednej i tej samej zasadzie, ale mimo zboczenia w szczegółach pozostały wszystkie wiernemi swemu właściwemu celowi, uwzględniając szczególne stosunki i właściwości pojedynczych krajów.

Dotychczasowe artykuły dzienników zajmują się przeważnie zasadniczemi lub wspólnemi przepisami przedłożeń rządowych, a tylko niektóre odnoszą się do różnych szczegółów reformy wyborczej w poszczególnych krajach. Starać się będziemy następnie odeprzeć podniesione przeciw przedłożeniom rządowym zarzuty.

Omawiając reformę wyborczą, podniosły dzienniki przedewszystkiem ten zarzut, że rząd miał jedynie na celu sprzyjanie gminom wiejskim kosztem miast, Izb handlowych, kosztem inteligencyi i przemysłu. Tu i owdzie przyłączono do gmin wiejskich posiadłość większą i położono nacisk na podniesienie tej ostatniej. Na zasadzie tych błędnych twierdzeń chciano dalej wnioskować, że projektom reformy wyborczej brakuje wszelkiej podstawy liberalnej. Właśnie ze stanowiska rzeczywiście liberalnych zasad, moglibyśmy w przedłożeniach wykazać wiele przepisów, dla których rząd od stronnictwa liberalnego zasłużył raczej na uznanie niż na zarzuty. Przypominamy tylko usunięcie prawyborców, i obniżenie census wyborczego. Że przez to t. z. *Zehnguldenmänner* otrzymują prawo wyborcze, to pomijają milczeniem, chociaż bardzo dobrze pamiętamy ową wielką walkę, którą prowadziło jedno silne stronnictwo w Wiedniu, za rozszerzeniem prawa wyborczego w kierunku wyżej wspomnianym. Lecz także inne zmiany ordynacyj wyborczych i krajowych, sądzić należy według całkiem innego zapatrywania.

Rząd ułożył przedłożenia o reformie wyborczej głównie z uwzględnieniem stopy podatkowej. Zasada, że opłacanie podatków ma być normą do osiągnięcia praw politycznych w państwie, jest postulatem szkoły najnowszej, uzasadnionym nader licznem poparciem znakomitych mężów na polu prawa politycznego, administracyi i skarbowości. Rząd trzymając się tej zasady przy układaniu swych nowych przedłożeń o ordynacyach wyborczych, kierował się myślą, aby prawo wyborcze sprawiedliwie rozdzielić, o ile możności na podstawie census, i usunąć napotkane pod tym względem niedogodności. Lecz rząd nie postępował bynajmniej jednostronnie. Właśnie ze względu na inteligencyę i przemysł w miastach, nie przyjął ostatecznych wyników zasady, aby opłacanie podatków uważać za podstawę uprawnienia do wyborów; tylko najwięcej uderzający niestosunek, między uprawnieniem do wyboru gmin wiejskich, miast i większych posiadłości, miał być usuniętym, pozostawiając zresztą inteligencyi i przemysłowi ich wyższe stanowisko.

Zapatrywanie to nasze uzasadnimy lizbami. Wielka posiadłość czeska, która bezprzecznie reprezentuje samą inteligencyę, a która tak według nowej jak obecnej ordynacyi wyborczej, wysyła 70 posłów do sejmu, płaci samych podatków realnych koło 3.200,000 zł., więc blizko tyle co wyborcy w miastach i miejscach handlowych opłacają podatków w ogóle (3.550,000 zł), chociaż ostatni mają 72 posłów w sejmie. Jeźli się dalej weźmie pod uwagę, że wielka posiadłość czeska — jak każda wielka posiadłość — opłaca zarazem do skarbu państwa bardzo znaczny podatek od przemysłu, niewchodzący wcale w rachubę przy wykonywaniu prawa wyborczego, ponieważ wyborca z większej posiadłości niemoże być równocześnie wyborcą z wielkiego przemysłu, to żadną miarą nie można stosunku 70 posłów z wielkiej posiadłości do 72 posłów z miast i miejscowości przemysłowych nazwać niesprawiedliwym.

Jeszcze więcej uderzającym ze stanowiska opłacania podatków, jest stosunek liczebny reprezentantów z miast i miejscowości przemysłowych do gmin wiejskich. Jeżeli dotychczas n. p. w Czechach, z grupy wyborców z miast płacących ogółem podatków 3,550,000 zł., wysyłano 72 posłów (jeden poseł na 49,000 zł.), z gmin wiejskich zaś płacących prawie trzy razy tyle podatku, bo 9,370,000 zł., wysyłano tylko 79 posłów (jeden poseł na 118,000 zł.), to proponowane zwiększenie reprezentantów gmin wiejskich o 11 posłów, uważać tylko można za radykalne usunięcie nieusprawiedliwionej potworności.

Do tego liczebnego przedstawienia stosunków wyborczych w Czechach dołączamy jeszcze dwa przykłady z innych krajów koronnych. W Styryi miasta i miejscowości przemysłowe, wysyłając 19 posłów, reprezentują sumę podatków 831,829 zł., gminy wiejskie zaś wysyłające tylko 23 posłów prawie podwójną sumę podatków, bo 1,882,246 zł. W Austryi Dolnej wybierają miasta i miejscowości przemysłowe (z wyjątkiem Wiednia), — opłacając podatków stałych tylko 615,487 zł. — 12 posłów, podczas gdy gminy wiejskie, płacąc więcej niż siedm razy większą sumę podatków, bo 4,420,432 zł., tylko 21 posłów do sejmu.

Ponieważ dzienniki wiedeńskie z konsekwencyą, lepszej godniejszą sprawy, każde przedłożenie rządowe w ogóle odrzucają, najzrozumialsze przepisy rozbierają i w każdym bodaj najlepszym zamiarze podstępne wietrzą plany, to wcale nas nie dziwi, że nawet pomnożenie grupy wyborców w Austryi Dolnej o trzy krzesła poselskie, uważają za nic nieznaczące. Sprzeciwiają się nawet utworzeniu dwóch nowych okręgów wyborczych miejskich z przedmieść wiedeńskich, które dotychczas liczono do gmin wiejskich.“

Usprawiedliwiwszy następnie ten punkt, jak również zmniejszenie posłów z Reichenberga wskazaniem na liczbę ludności, pisze dalej dziennik urzędowy co następuje: „Skargi na pokrzywdzenie przemysłu w skutek zniesienia prawa wyborczego Izb handlowych, niemają również rzeczywistej podstawy. W większej części krajów koronnych liczba reprezentantów wielkiego przemysłu, który ma zastąpić Izby handlowe, pozostała ta sama co dotychczasowych wysłańców Izb handlowych. Prócz tego podnieść tu jeszcze wypada jeden ważny czynnik. Prawie połowę podatków z przemysłu wielkiego płacą właściciele większych posiadłości trudniący się przemysłem, nie biorąc wcale udziału przy wyborach z wielkiego przemysłu. Wielu przeto właścicieli z większych posiadłości są *eo ipso* reprezentantami wielkiego przemysłu, obok jego rzeczywistych licznych posłów. Pojąć przeto niemożemy jak można mówić o pokrzywdzeniu wielkiego przemysłu.

Że dzienniki nie oceniły gruntownie przedłożeń rządowych, dowodzi następujący fakt. Obecne ordynacye krajowe zawierają zasadę, że wnioski do zmian w sposobie reprezentacyi deputowanych do Rady państwa w poszczególnych grupach sejmowych, należą do Rady państwa. Konstytucya grudniowa, która jak wiadomo rozszerzyła prawa i przywileje sejmów, zmieniła wspomniany przepis w §. 7. ustawy zasadniczej państwa z 21 grudnia 1867 w ten sposób, że wspomniany rozdział może nastąpić tylko na wniosek sejmu, przez ustawę państwową. Ten, w ustawach zasadniczych państwa tak zmieniony przepis — ponieważ niebyło powodu — nie został dotychczas zamieszczony w ordynacyach krajowych, nietracąc bynajmniej swej mocy prawnej. Z okoliczności wypracowania nowych projektów ordynacyj wyborczych zamieszczono oczywiście w przedłożeniach rządowych tę przed 4 laty jeszcze przedsięwziętą zmianę, a to proste ustawodawcze uzupełnienie, pojęły dzienniki jako całkiem nowy przepis, a nawet jako dowód federacyjnych tendencyj rządu i — wystąpiły przeciw niemu.

Również wybór za pomocą kart urzędowych nie jest nowém rozporządzeniem; zaprowadzono je już w kilku dotychczasowych ordynacyach wyborczych sejmowych. Środek ten ma wyłączny cel, zapobierzenia wiadomym środkom agitacyi wyborczej przez narzucanie drukowanych kartek z nazwiskami kandydatów poszczególnych stronnictw, i wszelkim wynikającym stąd, często nawet na niekorzyść wolności wyboru, nieporozumieniom i fałszerstwu prawdziwego wyrazu woli ludu. Dotychczasowe nadużycia przy wyborach spowodowały właśnie członków stronnictwa wierno konstytucyjnego, do zaprowadzenia podobnego środka ochrony. Również przepis, wskutek którego rząd mianuje większość w komisyach wyborczych zamieszczonym został także w obecnych ordynacyach wyborczych. W nowych projektach do ustaw, rozszerzono ten przepis dla jednostajności także i na komisye wyborcze z większych posiadłości.“

— Jak sobie sytuacyę obecną w Austryi przedstawiają dzienniki przed i zalitawskie wiadomo czytelnikom naszym, staraliśmy się bowiem przedstawiać odnośne zapatrywania dzienników krajowych w miarę wydarzających się faktów większej doniosłości. Nie od rzeczy będzie dać poznać, jak się na sytuacyę obecną w Austryi zapatrują gdzieindziej, szczególnie mamy tutaj na myśli dzienniki zagraniczne. Dla braku miejsca ograniczymy się dzisiaj na przytoczeniu małego ustępu z wychodzącego w Rzymie dziennika *Opinione*, który słynie jako dziennik liberalny. Pisząc o obecnych zajściach w Przedlitawii gani tych, co doradzili wierno konstytucyjnym nie brać udziału w obradach parlamentarnych. „Zła to bardzo była rada, mniema dziennik włoski; w życiu parlamentarnem trzeba się na to zgodzić, że się jest w mniejszości, przecież i ta ma zaszczytne posłannictwo. W Austryi jest na porządku dziennym kwestya, która przodować musi wszystkim innym i której stronnictwa dowolnie rozbierać nię mogą. Rozprawiają tak wiele czy w Austryi Niemcy, jako więcej ucywilizowani, czy Słowianie, jako naród liczniejszy, mają być górą. Przedewszystkiem trzebaby wiedzieć, czy te szczepy ludowe w ogóle chcą Austryi. Jeżeli jak się zdaje chcą takowej, to muszą także wiedzieć o tem, że koniecznemi są wtedy wzajemne koncesye. Wszystkie ministerstwa, które dotychczas po porządku rządziły w przedlitawskiej połowie monarchii, sumiennie kierowały się tą myślą, aby wynaleźć ów punkt uszczęśliwiający, za pomocą którego przez wzajemne koncesye możnaby ustanowić podstawę politycznego porządku w Austryi. Ze wszystkich tych ministerstw to sobie zasłuży na wdzięczność ludów, które będzie się mogło pochwalić, że owego punktu kojącego szukało i takowy znalazło.„ Przytoczyliśmy ten ustęp, gdyż widać z niego, że twierdzenia wiernokonstytucyjnych jakoby mieli za sobą opinię publiczną w Europie, nie są prawdziwe.

— Już wczoraj telegrafowano nam z Wiednia, że dzienniki ogłaszają zastrzeżenie prawne uchwalone przez wydział konstytucyjny sejmu dolno-austryackiego przeciw reskryptowi wrześniowemu, które jutro ma przyjść pod rozprawy na pełnem posiedzeniu sejmu. Krótki ten akt brzmi:

„Sejm Austryi Dolnej zgromadzony konstytucyjnie składa niniejszem najuroczystsze i najwyraźniejsze zastrzeżenie przeciw wynikającemu z reskryptu Najwyższego z d. 12 września 1871 zniesieniu konstytucyi państwa dla królestwa Czeskiego i wypływającemu z niego naruszeniu ustawy zasadniczej państwa, oraz poręczonych w niej praw wszystkich innych krajów monarchii, jak również przeciw wszystkim na tem złamaniu prawa publi-

cznego opartym, lub też prawo wykonywującym ustawom, rozporządzeniom i przepisom wszelkiego rodzaju, szczególniej zaś przeciwko tym, któreby miały zagrozić lub naruszyć prawa Niemców w Austryi w jakiejkolwiek części państwa lub też związek ich wspólnej przynależności.

Sejm oświadcza, iż nie wyśle deputowanych do żadnego zgromadzenia, jako prawnej Rady państwa, któreby zwołane zostało na zasadzie naruszenia konstytucyi, lub któreby przyszło do skutku w sposób prawu przeciwny.

Sejm oświadcza wreszcie, że wszystkie bez zezwolenia Rady państwa konstytucyjnej lub za współudziałem Rady państwa w sposób ustawie przeciwny zwołanej wydane ustawy, uchwały i akta wszelkiego rodzaju uznawać będzie za nieobowiązujące i mocy prawnej niemające."

Zastrzeżenie to już dzisiaj miało przyjść pod obrady, utrzymują jednak, że hr. Hohenwart dostawszy wcześnie do rąk, kazał poprosić do siebie prezesa Izby deputowanych p. Hopfena, a z krótkiej z nim narady wynikło, iż zastrzeżenie powyższe nie zostało wniesione, a nawet jutro sejm ma podobno dokonać tylko wyboru wydziału krajowego.

Liczba Sejmów, które przeciw reskryptowi Najwyższemu do sejmu czeskiego wniosły zastrzeżenie prawne, zwiększyła się jeszcze sejmem szlązkim. Sejmy zaś górno-austryacki, kraiński, morawski, czeski, galicyjski i bukowiński uchwalić mają adresy do cesarza, w których wyrazić mają nie tylko przychylność dla tronu, ale i zapewnienie popierania rządu. Słusznie robi uwagę jeden z dzienników wiedeńskich, że obecną sytuacyę parlamentarną w Austryi streścić można w słowach: tu adresy, tam zastrzeżenia prawne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 września. Powtórzyliśmy dopiero wczoraj za *Gazetą Narodową* nazwiska kandydatów na katedry w Uniwersytecie lwowskim, przedstawionych przez komisyę w tym celu wyznaczoną ze strony Namiestnika, a mianowicie: do matematyki Dr. Żmurko, literatury niemieckiej Dr. X. Janota, historyi powszechnej Dr. Liske, botaniki Dr. Strassburger. Właśnie odbieramy ze Lwowa od osoby bardzo kompetentnej list, który przypomina, że nie należy pominąć katedry chemii, zwłaszcza mając bardzo uzdolnionego ze wszech miar kandydata w osobie profesora chemii w szkole technicznej krakowskiej Dr. Bronisława Radziszewskiego, byłego profesora chemii na uniwersytecie lowańskim (Louvain) w Belgii. „Naukowe prace Radziszewskiego ogłaszane w Rocznikach Akademii belgijskiej — piszą nam — nie tylko dały poznać go uczonemu światu, ale co więcej, zwróciły do tyla nań uwagę rządu tamecznego, lubo w Belgii zdaje się, że nie brak wcale uczonych chemików, że sam rząd ciekawych jego poszukiwań ponosił koszta." Pomijamy inne pochwały oddawane zalecanemu profesorowi, ograniczając się na powyższym fakcie, a sądzimy, że dostatecznym.

— Na tworzący się fundusz pomocy dla chorych i inwalidów krakowskiej straży ogniowej ochotniczej, ofiarowali: hr. Roman Wodzicki złr. 100, A. Buryan piwowar z Tenczynka złr. 5, Ludwik Księżopolski, Karol Rząca, K. S. i Z. Mayzel po złr. 1.

— Wczoraj umarła p. Długoszowa, przełożona zakładu naukowego żeńskiego, licząc lat 33.

— Marya Matuszczykowna, włóczęga, która już siedziała tu w kryminale, wciągnęła onegdaj dwie kobiety do szynku i spoiwszy je skradła im 12 złr. Wczoraj wyśledzono ją i oddano do sądu. Znaleziono u niej tylko połowę skradzionych pieniędzy.

— **Z pod Czernichowa** 21 września. Straszny wypadek zdarzył się w naszej okolicy, bo ojciec zabił własne dziecko. P. Ferdynand Girzyczek, pensyonowany leśniczy rządowy i posiadacz folwarku w Przegini Narodowej w powiecie Krakowskim, wróciwszy do domu wczoraj wieczorem, podobno nietrzeźwy, wszczął kłótnię z synem swoim Franciszkiem, a pochwyciwszy nabitą i podobno nawet naciągniętą strzelbę, skierował ją ku niemu w odległości kilku kroków. W tej samej chwili strzelba wypaliła, a nieszczęśliwy syn, ugodzony w prawe biodro całym nabojem grubego szrutu, padł natychmiast i niezdołał już podnieść się z ziemi. Złożony na łóżku, po kilku godzinach okropnych cierpień, dzisiaj nad ranem zakończył życie. Zabity liczył lat około 30, ukończył nauki z chlubnym postępem w Technice krakowskiej. Wzięty potem do wojska, dosłużył się stopnia podoficera. I w służbie wojskowej nie zaniedbywał pracy umysłowej, lecz w wolnych godzinach czytał bardzo wiele. Zapadłszy jednak ciężko na oczy, kiedy pomimo długiej kuracyi niedoznawał ulgi, musiał opuścić służbę. W skutek tego kalectwa, nie mogąc się ubiegać o jakąkolwiek posadę, przebywał od lat kilku w domu rodzicielskim. Właśnie zaczynał mu się polepszać wzrok, tak, że mógł cokolwiek czytać i pisać; aż ten straszny wypadek pozbawił go życia. Sprawca nieszczęścia, ubolewając nad niem, tłumaczy się, że chciał tylko nastraszyć syna, a strzał padł przypadkiem, mimo jego woli. Miał on się dziś sam stawić przed sądem w Liszkach.

— Na pogorzelców w Dobromilu złożyła Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie 1000 złr., gmina miasta Jarosławia 300 złr., a przełożeni gminy izraelickiej tamże ze składek 391 złr., arcyb. Wierzchlejski i filia lwowska banku kredytowego austr. dla handlu i przemysłu po 50 złr.

— Namiestnictwo rozpisuje na d. 10 października wybór jednego członka Rady powiatowej Rzeszowskiej z grupy większej własności, w miejsce p. Kellermana, i na tenże dzień wybór jednego członka Rady powiatowej Sokalskiej, z miast.

— Nr 323 *Kłosów* zawiera: „Bratanki" powieść z podania początku XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego" (ciąg dalszy);— „Wanda" (z ryciną);— „O komedyi francuskiéj epoki po-Molierowskiéj": prelekcya F. H. Lewestama;— „Do Redakcyi przez Feliksę Eger;— „Rodzina Hohensteinów" romans Fryderyka Spielhagena przełożył J. Pracki (ciąg dalszy);— „Don Kiszot z la Manszy" przez F. H. L. (ciąg dal.) (z trzema rycinami);— „Pokłosie" przez Edwarda Lubowskiego";— „Korespondencya" (Drezno);— „Włochy" przez Marka Mounier;— „Przegląd polityczny"; „Od Redakcyi".

— *Kaliszanin* podając liczby statystyczne ludności gubernii Kaliskiej, wymienia także pogan, a mianowicie 3 mężczyzn, 5 kobiet. Skąd wzięli się w Polsce poganie, których religia ani narodowość nie są podane? Zapewne przybyli za Moskalami z głębi Azyi, lub z nad morza Lodowatego.

— Na kolei żelaznej wrocławsko berlińskiej między Lignicą a Bolesławiem otworzyły się podczas jazdy d. 13 września w nocy drzwi wagonu 2ej klasy, w którym siedziały same kobiety i wszedł jakiś mężczyzna a grożąc przestraszonym kobietom, kazał sobie oddać pieniądze, zegarki, pierścionki i inne kosztowności. Otrzymawszy czego żądał, znikł wśród ciemności nocy. Dopiero na najbliższej stacyi dowiedział się konduktor, co zaszło. Bezzwłocznie rozesłano wszystką służbę za złoczyńcą i zdybano go w jednej budzie strażnika. Znaleziono przy nim jeszcze nieknięta zdobycz.

— Nietylko w Karpatach ale i w Sudetach szląskich spadły śniegi.

— Na kolei lugduńskiej w skutek pęknięcia osi u jednego wagonu, zostało kilka wagonów zgruchotanych między Pont-sur-Yonne a Champigny. Zginęło 11 osób, a przeszło 20 było ranionych, między temi kilku ciężko.

— Podwyższenie opłaty listowej we Francyi zamiast powiększyć dochody skarbu, zmniejszy je niewątpliwie, jak to przewidywali wszyscy, wyjąwszy członków zgromadzenia narodowego wersalskiego, z nielicznym wyjątkiem. Na próbę przytaczają dzienniki, że w ciągu jednego tygodnia sprzedano w pewnej trafice tytoniu za rogatką znaczków pocztowych za 28 franków, gdy przed zaprowadzeniem nowej opłaty, dochód tygodniowy wynosił najmniej 40 fr.; w samem zaś mieście w pewnym skłepiku sprzedawano znaczków w przecięciu tygodniowo za 225 fr., a w ostatnim tygodniu tylko za 151 fr.

— W sobotę dnia 23 września, *Dama z kameliq*, dramat w 5 aktach przez Dumasa (syna).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 21 września częściowa pogoda, przytem ociepliło się znacznie; termometr od 0°.4 doszedł do 15°.6 R. Barometr spada; dnia 22 września o godz. 6ej rano stan jego był 324.38, termometru + 10°.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 23go września, Śej Tekli panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Andrychów 19 września. Pszenica 5·50, żyto 4·40, jęczmień 3·—, owies 1·50, ziemniaki 2.—, siano 1·40, konicz 1·55, słoma 1·20, drzewo twarde 8·—, miękie 6·30, masło 1·40, mięsa —·20 c.

Kęty 18 września. Pszenica —, żyto 4·50, jęczmień 2·90, owies 1·60, ziemniaki 1·20, siano 1·20, konicz 1·50, słoma 1·—, drzewo twarde 8·32, miękie 6.30, kopa jaj —·75, masa masła 1·40, funt mięsa 22 cent.

Nowy Sącz 18 września. Pszenica 5·58, żyto 4·05, jęczmień 2·53, owies 1·45, ziemniaki 1·40, słoma —·80, siano 1·60, drzewo twarde 8·—, miękie 5·—, funt masła —·40, mas okowity —·50.

Wiedeń 19go września. (*Targ wołowy*).

Przypędzono na dzisiejszy targ 1944 galicyjskich, 1052 węgierskich i 148 sztuk z niemieckich prowincyj. Razem 3144 sztuk.

Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1546 z prowincyi 1546, zaś niesprzedanych 52 sztuk wysłano w okolicę.

Sztuka ważyła od 350 do 775 f. Płacono za sztukę od 101 do 210 złr., a za cetnar od 30·50 do 35 złr. 25 centów.

Spirytus. Ceny w pierwszej połowie tygodnia utrzymały się. Płacono na ten miesiąc po 60 c., na początek października po 61 c. za stopień.

Peszt 19go września. Dowóz pszenicy nie wielki, tendencya stała skłonna do podwyżki, chęć kupna ożywiona.

Płacono pszenicę za 83 funt. 6·20, za 85 f. 6·50, za 87 6·75. Żyto po cenie stałej 3·45, do 3·50 za 80 f. Jęczmień utrzymuje się od 2·50 do 2·90. Owsa ceny stałe, nowy po 1·75 do 1·80.

Wrocław 19go września. Pszenica w miejscu za 88 funtów 94 srgr., żyto 84 funt. 65 srgr., owies 50 f. 29 srgr., rzepak 150 funt. brutto $340\frac{1}{2}$ srgr., olej rzepakowy $13\frac{7}{12}$ talara, na październik $13\frac{11}{24}$ tal., spirytus 1000 Trall. po $18\frac{1}{2}$ tal., październik $17\frac{2}{3}$ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 21 września.

Licytacye: D. 25 paźdz. i 22 listopada w sądzie obw. w Nowym Sączu przymusowa sprzedaż 3/100 dóbr Wielopola w obw. Nowosądeckim.— D. 6 listopada w sądzie kraj. lwowskim sprzedaż przymusowa 1/8 realn. N. 273 we Lwowie.— Dnia 26 października w administracyi budownictwa wojsk. we Lwowie licytacya przez oferty na dostawę naczyń i sprzętów, oraz wydzierżawienie trawy na cytadeli i przy szpitalu.— D. 26 października w sądzie tarnopolskim sprzedaż przymusowa realności N. 189 w Tarnopolu.— D. 7 grudnia w sądzie tarnopolskim sprzedaż przym. real. N. 282 w Tarnopolu.— D. 19 paźdz. w sądzie pow. w Podhajcach przym. sprzedaż realn. N. 74 w Guiłowodach.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwow. o wyznaczeniu dla bar. Aleksandra Michała Lewartowskiego kuratorem Dra Gottlieba, zaś dla Emila Dworzaka kuratorem Dra Dobrzańskiego w sprawie wytoczonej im przez A. Buczaniewicza.— Sąd obw. samborski Herscha Rotha o nakazie zapłaty Naftali Halpern 1500 zł.— Sąd kraj. handlowy we Lwowie o wpisaniu do rejestru handl. firmy: „Pierwsza spółka wyrobu maszynowych cegieł i towarów glinianych we Lwowie".

Przyjechali do Krakowa od 20go do 21go września.

HOTEL SASKI: Ferdynand Fasal kupiec z Opawy, Julian Czerwiński z żoną i Aleksander Zaleski z familią właściciel dóbr z Podola, Elżbieta Starkowa z Pragi, Stanisław Taborowski z Kijowa, X. Wojciech Kawkowski z Kongresówki, Agnieszka Kosińska z Dąbrowy Górniczej, Helena Masłowska z Wilna, Jan Ordęga z Warszawy.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 20 września. Utrzymują, że książę Anhalcki zamierza zrzec się posiadłości swoich na rzecz Prus (księstwa Anhalckie: Dessau, Koethen, Zerbst i Bernburg zostały połączone przez wygaśnięcie innych linij. Od r. 1863 książę Leopold nosi tytuł księcia księstw Anhalckich. Książę ma lat 77, ale żyje syn jego, który ma kilkoro dzieci.)

Monachium 20 września. Na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach, dyrekcya policyi nie pozwala, aby na zjeździe starokatolików znajdowały się kobiety.

Monachium 20 września. Do dziś dnia zgłosiło się do Izby deputowanych 89 członków; prezyduje ze starszeństwa Dingler, sędzia apelacyjny. Wybór dwóch tylko deputowanych ma być sprawdzony.

Monachium 20 września. W razie, gdyby Izba okazała się opozycyjną, natychmiast zostanie rozwiązaną, i nowe wybory będą rozpisane.

Monachium 21 września. Arcybiskup nadał probostwo X. Dr. Streberowi, którego magistrat i ministeryum wyznań usunęło jako nauczyciela religii z gimnazyum za wykład nauki o nieomylności.

Paryż 20 września. Na posiedzeniu sądu wojennego Rochefort oświadczył na zapytanie, że niepodobna mu przyjąć solidarności z ludźmi Komuny, których nawet nie znał. Dalej mówi, że nie popełnił czynów mu zarzucanych, lecz przeciwnie stawiał silny opór Komunie. Zaprzecza, aby poruszył myśl zburzenia domu Thiersa, i dodaje, że kiedy był aresztowany w Meaux, pewien jenerał pruski ofiarował mu wolność, lecz nie przyjął jej. Broni się żywo podczas przesłuchania i protestuje przeciw większej części artykułów inkryminowanych, w dzienniku jego drukowanych. Komisarz rządowy po długiem przesłuchaniu żądał surowego zastosowania prawa; poczem posiedzenie na jutro odroczone.

Paryż 20 września. Prusacy oddali dziś rano wojsku francuskiemu warownie na prawym brzegu Sekwany. Lud był nienawistnie usposobiony, ale zachował się spokojnie i nie zaszedł żaden wypadek.

Paryż 20 września. Hr. Arnim zachorował istotnie; bolesna choroba języka nie dozwala mu naradzać się z Thiersem, który stara się z pomocą komisyi nieustającej zgromadzenia narodowego usunąć trudności układów o traktat cłowy.

Bruksella 20 września. *Moniteur belge* ogłasza reskrypt ministeryalny, zawierający taryfę od przewozu osób na kolejach żelaznych, tudzież dekret królewski, naznaczający komisarzy belgijskich na wystawę londyńską r. 1872.

Rzym 20 września. Minister wojny odbył świetny przegląd gwardyi narodowej i wojsk. Ludność licznie zebrana powitała wojsko okrzykami. Miasto iluminowane; spokojność zupełna.

Rzym 20 września. Hr. Harcourt poseł przy Stolicy Apostolskiej ma być odwołany, a rząd włoski miał przyrzec, iż odwoła Nigrę z Paryża. Donoszą z Kaprery, że Garibaldi zupełnie wyzdrowiał. W skutku jego świeżego oświadczenia się za Internationalem, poróżnił się całkiem z swoimi dawniejszymi przyjaciołmi, a z Mazzinim zostaje w zupełnej sprzeczności.

Sztokholm 20 września. Wydział Izby niższéj uchwalił pod względem wniosku rządowego tyczącego się obowiązku powszechnéj służby wojskowéj głosować tajemnie, i przyjął wniosek większością jednego głosu. Tym sposobem prace wydziału ukończyły się.

Bukarest 20 września. Posiedzenie sądu polubownego w procesie Stroussberga o zniesienie koncesyi, naznaczone jest na d. 11 października, a wezwani zostali na nie ministeryum handlu oraz koncesyonaryusze.

Konstantynopol 20 września, wieczór. Według *Levant-Herald*, minister skarbu ma się usunąć, a następcą jego ma zostać Sadyk pasza.

Kalkuta 20 września. Lord naczelny sędzia Norman, umarł z ran. Morderca aresztowany i przed sąd stawiony, udaje obłąkanego. (W spisie urzędników indyjskich wymieniony jest jenerał Norman w Kalkucie, jako sekretarz stanu spraw wojskowych. *Red.*)

Nie my sami wyraziliśmy wczoraj obawę z powodu liczby wniosków wnoszonych do Sejmu. Czytanie, motywowanie a nawet odsyłanie do komisyi, to jeszcze nie działanie, a zaprawdę do działania przystąpićby wypadało. Z wyboru komisyi do kwestyi propinacyjnej, zdawało nam się, że Sejm nie życzy sobie rozwiązać tej sprawy w tej sesyi a nawet wcale posunąć jej ukończenia nie zamierza. Nie dowierzaliśmy sobie, i bylibyśmy podejrzenie nasze milczeniem pominęli, gdyby *Gazeta Narodowa* nie była nam przyszła w pomoc, i nie wypowiedziała wyraźnie, że tak się sprawy podobne nie załatwiają. Szkoda, że Sejm nasz czeka koniecznie, aby przymus sprawę tę na szkodę kraju rozwiązał.

Szczerość w każdem przekonaniu jest tak rzadkim w dziennikarstwie fenomenem, iż mielibyśmy *Czas* za białego kruka, gdyby *Dziennik Polski* szczerze był napisał, że „*Czas* jest szczerze ministeryalnym." Tak w samej rzeczy, *Czas* szczerze chce ugody, więc szczerze jest ministeryalnym.

Nie przesądzamy rezultatu postępowania gabinetu, nie łudzimy się tak dalece, aby nie widzieć trudności, jakie stawia opozycya niemiecka; ale znów nie widzimy powodów uważania sprawy ugodnej za straconą, nie wierzymy raportom centralistycznych organów o konferencyach p. Giskry z Deakiem, o poparciu przez stronnictwo Deakistowskie, zgoła nie rozumiemy, czemuby Węgry miały stanąć do walki obok Niemców, chociaż zapewne zadośćuczynienie Słowianom przedlitawskim nie może mieć dla nich wiele powabu. Sprawa atoli nie wyszła jeszcze z granic konstytucyjnych, i nie odsłoniła się w następstwach tak, aby Węgrzy uznali potrzebę wyjścia z neutralności, jaką dotąd względem Przedlitawii zachowywali. Dobrze pisze dziś *Abendpost*, która walkę z wszystkiemi dziennikami wiedeńskiemi prowadzi, że owa węgierska agitacya antihohenwartowska ma swoją siedzibę w Wiedniu a nie w Peszcie.

Uważalibyśmy prawie za dobrą wróżbę ową zajadłość, jaką odrazu nacechowała się opozycya niemiecka. Wystrzela podobno wszystkie naboje, a tu przecież kampania dopiero zaczęta. Posługuje się wszystkiemi środkami. O ile wiemy, kanclerz ma już od 10 dni order orła czarnego, a wczoraj dopiero rzucono w ogień antihohenwartowską wiadomość o tej dekoracyi, aby wykazać niezbędność osoby hr. Beusta i zgubność polityki hr. Hohenwarta, która krzyżuje plany męża, takim znakiem przyjaźni Niemców zaszczyconego. Ale nam się zdaje, że nie ma mowy o dymisyi ani hr. Beusta ani hr. Hohenwarta. Ten ostatni jest nadzwyczaj spokojny. Piszą nam z Wiednia, że gdy mu powiedziano o dwóch majętnych bankierach w Wiedniu, co chcą zrobić zakład o „kamienicę na Ringstrasse," że hr. Hohenwart za dwa tygodnie już nie będzie ministrem, odrzekł z uśmiechem: *Da könnte man je ein Haus kriegen.*

Hr. Hohenwart, jak nam donoszą, utrzymuje, że nie wątpi, iż przeprowadzi wszystko, a za pomocą wyborów bezpośrednich będzie miał pełny reichsrath. Z drugiej strony przypominają, że Cesarz bawi w Peszcie, a Peszt bywa grobem ministrów przedlitawskich. Zapisują też skrzętnie dzienniki wiedeńskie telegram *Dziennika Polskiego*, że Cesarz powołał Karlosa Auersperga, inne znów, że powołał hr. Potockiego (który bawi na Ukrainie) i p. Stremayra. Hr. Potocki dziwnie, jak nam donoszą, jest w Wiedniu popularnym. Gdyby go N. Pan zamianował ministrem, Wiedeń zrobiłby mu fakelzug. Nie ma Niemca w Wiedniu, coby dziś nie mówił, jak niepolityczną była walka prowadzona przeciw Potockiemu. Zgoła, Herbst nie jest tak popularną figurą jak Potocki. Skrajny organ *Vorstadt Ztg* tłustemi czcionkami na znak radości (która ją omyli), podaje bajeczkę o powołaniu p. Potockiego.

Z tonu i polemiki *Abendpostu* zdawaćby się mogło, że głównem narzędziem agitacyi nie są tyle sejmy i inne zgromadzenia, co prasa, że prasa panuje w Wiedniu, że co ona rzeknie, to się stanie, a posłowie niemieccy ślepo idą za dziennikami.

Kiedy z urzędowych źródeł berlińskich zapewniają od trzech dni dzień po dniu, że zmiany uchwalone przez zgromadzenie narodowe wersalskie w projekcie traktatu cłowego tyczącego się Lotaryngii i Alzacyi, stały się przeszkodą w ukończeniu układów już bliskich kresu, z francuskiej strony półurzędowej twierdzą, że lada dzień traktat podpisanym zostanie. Otóż pod tym względm lepiej w Berlinie niż w Paryżu wiedzą, co się święci, a przynajmniej, jak się zdaje, w Paryżu ukrywają prawdę. Co do ewakuacyi twierdz paryskich, która miała się wczoraj rozpocząć według doniesienia telegraficznego, musimy przypomnieć, iż *Nordd. allg. Ztg* oświadczyła, iż wstrzymanie układów co do traktatu cłowego, staje się przeszkodą w dokonaniu ewakuacyi.

Rząd pruski zamknął w Braunsbergu szkołę, do której uczęszczali uczniowie, którzy oddalili się z gimnazyum, gdzie ich uczyć miał religii X. Wollmann, ekskomunikowany przez biskupa Warmińskiego. Szkoła ta zostawała pod zwierzchnictwem prefekta X. Szadowskiego.

Nie 28go, lecz dzisiaj 22go miał się rozpocząć zjazd starokatolicki w Monachium.

W. ks. Konstanty Rosyjski przejeżdżając przez Królewiec, nie przyjął jenerałów pruskich, którzy mu się przedstawić chcieli. Z tego wnoszono o niechęci W. księcia dla Prus. *Königsb. Ztg* zbija to twierdzenie, utrzymując, że stało się to dla tego, iż książę jechał incognito. Przyczyna ta nie wystarczy, gdyż podróż incognito znaczy tylko, że nie potrzeba urzędowego przyjęcia, ale nie wyklucza się przez to przedstawienia się jenerałów.

Komisya Izby niższej sejmu szwedzkiego jednym tylko głosem większości uchwaliła reformę wojskową pod względem powszechnego obowiązku służby. Jest to słaba zapowiedź uchwały Izby.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 22 września. *Reforma* donosi: Giskra był wprawdzie u Andrassego, ale nie u Deaka. Ani znakomitsi członkowie stronnictwa Deaka pomiędzy sobą, ani też samo stronnictwo nie brało kwestyi cislitawskiej za przedmiot narad. Nikt nie zamierza wnieść takowej na stół sejmu węgierskiego. Wmieszanie się Węgier byłoby tak długo niewłaściwe, dopóki panuje zupełnie konstytucyjne postępowanie, a dualizm i równorzędność nie są naruszone. Ani dualizm, ani równorzędność nie zostały naruszone, gdyż w samym nawet reskrypcie do Czech położony jest nacisk na ważność obowiązującą ustaw konstytucyjnych, a Rada państwa rozstrzygać ma o ugodzie czeskiej. Węgry nie mogą być kompetentne do rozbierania tej kwestyi, gdyż Rada państwa ma zatwierdzić ugodę. Trudnoby dopatrzeć w reskrypcie do Czech naruszenia konstytucyi.

Monachium 21 września. Prezydujący Izby najstarszy wiekiem zwołał na jutro posiedzenie sejmu dla wybrania prezesa. Ultramontanie stawiają na pierwszem miejscu kandydaturę bar. Ow, na drugiem hr. Sensheima, a na pierwszego sekretarza Jörga. Liberaliści dopiero dziś wieczór porozumieją się. Komisyę zajmującą się ułożeniem programu, mającego być wniesionym na zjeździe „starokatolików" w celu reformy kościoła, składają profesorowie Reinckens, Huber i Schulte.

Monachium 22 września. Komitet redakcyjny zjazdu starokatolickiego, który składają Döllinger, Reinckens (profesor z Wrocławia), Schulte (prof. z Pragi), Huber (prof. z Monachium), Maassen, Langen, Friedrich, ogłasza długi program zjazdu katolickiego, który szczególnie wymierzony jest przeciw nieomylności, zaleca reformę kościoła, zjednoczenie się napowrót z innemi kościołami chrześcijańskiemi, zniesienie zakonu Jezuitów, i oświadcza, iż wspierać będzie państwo konstytucyjnie się rządzące w walce jego z ultramontanizmem. Dziś rozpoczęło się pierwsze przygotowawcze posiedzenie zgromadzenia katolików.

Darmstadt 21 września. Izba deputowanych uchwaliła następujący wniosek Wernhera i spólników: 1) upraszać rząd o przedłożenie nowéj ustawy wyborczéj w tym jeszcze roku; 2) Izba nie uznaje się uprawnioną do uchwalania w duchu konstytucyi ustawy finansowéj od 1872 do 1874; 3) Izba oświadcza zarazem, iż gotową jest celem uchwalenia budżetu, trzymając się art. 10go konstytucyi, obradować nad jednoroczną ustawą finansową.

Paryż 21 września. *Journal officiel* donosi: Komisya zajmująca się zbadaniem postępowania rządu „obrony narodowéj" będzie prowadziła czynności swoje także podczas feryj zgromadzenia narodowego. Umocowani delegaci wysłani zostali na prowincyę dla zbierania świadectw i dowodów piśmiennych.

Paryż 21 września. Sąd wojenny skazał Rocheforta na deportacyę i osadzenie w twierdzy.

Kurs. Wiedeń 22go września god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58 90. — Zjedn. dług państwa w srebrze 69·10. — Losy z r. 1860 98·75 — Akcye banku 773. — Akcye kredytowe 291·80. — Londyn 119·30. — Srebro 120·—. — Dukat 5·75 Lombardy 189·50. — Losy z roku 1864 136·50. — Akcye franco-austr. 121·—. — Napoleony 9·54. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 255·75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 171·50. — Akc. kol. północ.-wsch. 161·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 117.50 — Akcye banku jenerał. —·—. — Renta w srebrze 69·15. — Oblig. indemniz. gal. 75·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 183·25. Akcye anglo.-banku 257·50 Akcye kol. rządow. 379·— — Akcye kol. siedm. 174·50. — Akcye kol. Rudolfa 162·50. — Akc. kol. Pardubic. 175·—. — Akcye kol. północ. 210·75.—. Tramway 210·—. — Akcye banku budowy 82 30 — Akcye kol. wschod. 116·25. — Akcye kolei Alföld. 181·—. — Akcye banku anglo-węgiersk 93.50.— Usposobienie giełdy: najstalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 wrześn.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	417	414
Ruble ros. za 100 rub.	159¾	158¾
Talary prus. za 100 tal.	179¾	178¾
Bankn. prus. za 150 złr.	84	83½
Srebro nowe austr.	119¼	118½
Dukat ważny	5 79	5 72
Napoleon d'or.	9 56	9 46
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76¾	75¾
5% „ „ „ „ „	86½	85¼
Obl. indemniz. z kup.	78½	77¼
Akc. k. g. z dyw. bez k.	258	254½
„ L. Czerniowieck.	173	170
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	100 —	97 —
Wiedeń 21 wrześn.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 05	58 95
5% „ „ „ sreb.	69 10	69 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	75 75	75 25
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 50
„ „ „ siedmiog.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	110 50	110 30
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	76 25	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 25	91 75
5 „ węgiersk. losow.	89 —	88 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 25	106 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 50	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	— —	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	290 —	289 —
„ „ „ 1854	92 —	91 50
„ „ „ 1860	98 30	98 15
„ „ „ 1864	136 —	135 50
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	187 —	185 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 —	— —
„ księcia Salm	42 50	41 75
„ „ Palfy	29 —	27 —
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 —	23 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	772 —	770 —
Zakładu kredytowego	290 90	290 70
Żeglugi par. na Dun.	569 —	567 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2112	2107
„ rządowej fr. a.	378 50	377 50
„ zachodn. c. El.	233 —	232 50
„ Pardubickiej	175 —	174 50
„ południowej	188 30	188 10
„ Galicyjskiej	256 50	255 50
„ Czerniowieckiej	171 —	170 75
Kol. węg. półn. wsch.	162 25	161 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 —	163 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	181 —	180 50
„ „ Kosz.-Bogum.	184 75	184 25
„ „ Siedmiogrodz.	174 25	173 75
„ „ Cisańskiej	245 25	244 75
„ „ wschod. węg.	116 —	116 —
„ „ austr. północ.-wschodniej	219 50	219 —
„ „ Franc. Józefa	207 75	207 25
Akcye bank. anglo au.	256 25	255 75
„ „ angl. węg.	93 50	— —
„ Zakł. kred. węg.	111 25	110 75
„ bank. frank. austr.	121 —	120 80
„ „ węgierskiego	89 75	89 25
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	149 50	148 50
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	116 50	116 —
„ dla obrot. ogól	183 50	182 50
„ Tow. han. pł. leś.	53 50	33 —
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 25	94 75
„ (Emis. 1862) „ „	94 25	93 75
Kolej rząd. St. 500 fr.	139 50	138 50
„ „ Emis. 1867 „	138 —	137 50

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	108 75	108 50
„ Bony 1870-1874 6%	238 —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 75	90 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 —	88 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 —	104 50
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 85	92 65
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	97 —	96 50
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 —	104 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 25	100 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	92 —	— —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 25	90 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	90 50	90 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 25
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	104 —	103 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 79	5 78
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 53	9 52
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 85	11 75

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 25	120 —
Srebro, kupony	119 25	118 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 80^{50}	1 80
Lwów 20 września.		
Dukat holenderski	5 72	5 64
„ cesarski	5 74	5 67
Półimperyał rosyjski	9 80	9 62
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 86
„ papier. „	1 60½	1 59¼
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 15	84 50
„ „ „ 4%	75 75	75 —
Listy zast. Banku hip.	90 —	89 25
Obligi indem. bez kup.	76 15	75 50
Akcye kol. gal. b. kup.	257 —	256 —
„ „ lwow.-czer.	171 75	170 75
Akcye Banku hip. gal.	123 —	121 —
Warsz. 21 września.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 10	89 75
„ „ 2 ser. „	89 10	88 75
„ kupon „	— —	— $98\frac{8}{9}$
Listy zastaw. nowe „	89 60	88 75
„ kupony „	— —	1 $23\frac{2}{9}$
Listy likwidacyjne „	74 45	74 15
„ kupony „	— —	1 $22\frac{2}{9}$
Kolej warsz. wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgows.	— —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	100 —

(1357-2-3)

AMELIA ze SKARZYŃSKICH
Hrabina MARASSÉ
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się w dniu 20 Września 1871 r. do wieczności.

W smutku pogrążeni Synowie, Matka i Rodzina zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy w miasteczku parafialnem Czchowie w Piątek dnia 22go Września b. r.

Konkurs.

Celem obsadzenia **posady lekarza kolejowego w Jarosławiu** z roczną płacą 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący starać się o tę posadę winni być doktorami medycyny i chirurgii i magistrami akuszeryi oraz wykazać się, że dłuższy czas pełnili obowiązki lekarskie w publicznych zakładach.

Dotyczące w świadectwa zaopatrzone podania, mają być najpóźniej do dnia **1 Października b. r.** do podpisanego Zarządu wniesione.

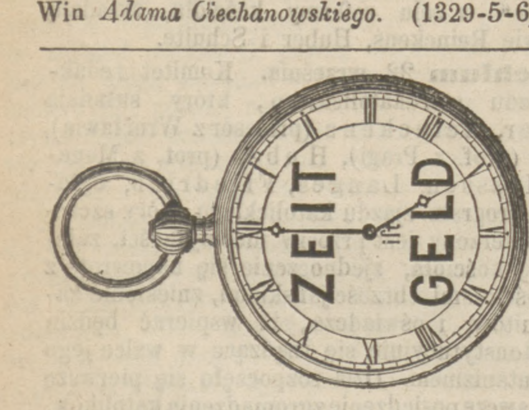
Instrukcye lekarza kolejowego przejrzeć można w biurze Zarządu we Lwowie i na każdej stacyi.

Lwów d. 20 Września 1871 r. (1311-2-3)

Z Zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy w słabościach c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika.

Dom trzechpiętrowy,

przy ulicy Floryańskiej pod L. 365 w Krakowie, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Handlu Win *Adama Ciechanowskiego.* (1329-5-6)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy**, ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales**, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir**, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski**, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-27-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry**, z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100-

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

☞ Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich brać za inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

☞ Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,
Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

☞ Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi. ☜

Międzynarodowość.

Pod tem słowem chcemy rozumieć stosunki zachodzące, tudzież mogące zachodzić między ludźmi całego świata...

Pierwszem źródłem tych stosunków jest rozmowa, co musi toczyć się w jakimkolwiekbądź języku z tylu niezliczonych.

A chociaż nie jeden język już dążył, i nie jeden jeszcze dąży do tego, żeby zostać językiem międzynarodowym; z tem wszystkiem dzisiaj ze składu okoliczności jest nim język *francuski,* język łatwy i jasny i harmonijny... *)

Nie życzymy więc mu wcale, żeby kiedyś miał pójść za przykładem łacińskiego i przestał być językiem międzynarodowym, a jako martwy miał nas martwić wzniecaniem burz niejednokrotnych na polu literatury... **)

Aby przeto zapobiedz tej przykrej możebności, życzylibyśmy widzieć:

1) żeby wszelkie napisy i stemple dla publiczności przeznaczane — dla publiczności, co się dzisiaj z kraju w kraj przelewa—jako to na domach i na wyrobach i na papierach wszelkiego rodzaju (na papierach urzędowych itp.), były koniecznie podwójne, to jest w języku miejscowym i w języku międzynarodowym;

2) żeby znajomość arytmetyki raz nabyta w języku miejscowym, była drugi raz powtórzona w języku międzynarodowym, ale tylko przez uczni i uczennice szkół ten język posiadających;

3) żeby pisownie języków miejscowych, a tem bardziej pisownia języka międzynarodowego, były poprawiane i ułatwiane, aż, nim w końcu będą ustalone na zasadach racyonalnych: gdyż wtedy byłby wynaleziony i *alfabet międzynarodowy,* to jest mający prawo służenia nietylko językowi międzynarodowemu, ale i wszystkim miejscowym...

Taki alfabet czyli *pisownię logiko-fizyologiczną* zawiera *fonopedya* oczekująca tylko swego wydrukowania....

(1358) ***Adam Urbanowicz.***

*) Język *francuski* jest jeszcze, że tak powiemy, w pokrewieństwie z językami co były, i z językami co są jeszcze szerokiego użycia, a mianowicie: z greckim, łacińskim, włoskim, hiszpańskim, a nawet angielskim.

**) Tu trzeba przypomnieć np. burze tegoroczne w Europie powstałe z powodu, że jedni chcą, drudzy nie chcą, żeby w gimnazyach języki martwe— grecki i łaciński — przemagały nad żyjącemi (nad francuskim, niemieckim i angielskim), a nawet i nad naukami naturalnemi...

Piec kaflowy,

zupełnie dobry, jest tanio do sprzedania. — Gdzie? powié Administracya „Czasu." (1346-2-2)

Do Gorzelni parowej

w Piekarach, przy Krakowie, poszukuje się (1377-3 4)

praktykanta.

Bliższa wiadomość osobiście na miejscu.

OGŁOSZENIE.

Rezultat **subskrypcyj** na **akcye** i **obligacye pierwszeństwa c. k. uprz. Kolei NADNIESTRZAŃSKIEJ** nie wykazał potrzeby redukcyi. Szanownych Subskrybentów zapraszą się niniejszem, aby podpisaną ilość sztuk od **15go Października** do **20go Listopada b. r.** w dotyczących miejscach subskrypcyjnych, stosownie do warunków wyrażonych w zaproszeniu do subskrybcyi, **odebrać zechcieli.**

Wiedeń 19 Września 1871 r. (1381)

C. k. uprz. austr. Bank związkowy.

Około

☞ 100 ☜
BILARDÓW

nowych od **200** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. a., **kilkaset**

☞ **Kijów bilardowych** ☜
od 1 złr. 50 c. do 6 złr. (1300-2-6)

☞ **Kule bilardowe** ☜

i wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na Składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

ck. wył. uprz. Fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w **Wiedniu**, Rossau, rothe Löwengasse 5.

KWITY CZĘŚCIOWE

na dziesiątą część jednego ces. tureck. 400-frankowego losu premiowego
☞ **po 12 złr. w. a.** ☜
Najbliższe ciągnienie nastąpi
już Igo Października b. r.
Główna wygrana 300.000 fr. w złocie.

Odkupno wedle kursu dziennego. — Emitowane i są do nabycia za nadesłaniem należytości u

AUSTRYACKIEGO CENTRALNEGO BANKU,
w WIEDNIU, Stock im Eisen-Platz Nr. 3.

NB. Nasz **Kantor wymiany** zajmuje się zakupnem i sprzedażą wszelkiego gatunku papierów państwowych przemysłowych, monet złotych i srebrnych, banknotów i dewiz, dokładnie według każdodziennego kursu.

☞ **Polecenia giełdowe wypełniają się jak najrzetelniej.** ☜
(1288-8-10) (Przedruk nie będzie płaconym).

Ein theoretisch und praktisch ausgebildeter Wirthschaftsverwalter, der über 25 Jahre auf einer grösseren Herrschaft Galiziens bedienstet gewesen, dermalen in Diensten auf einer Herrschaft in k. k. öst. Schlesien, und mit den besten Zeugnissen sich ausweisen kann, ausserdem in der Führung der Buchhaltung und im Rechnungswesen befähigt ist, dann polnisch und deutsch vollkommen schreibt und spricht, wünscht ein Unterkommen als Wirthschaftsverwalter, Rentmeister, Buchhalter oder Rechnungs-Revident. — Gefällige Anfragen sub lit. **C. F.** Nr. 147 Franziskanergasse in Krakau. (1350-2 3)

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW

PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. (1058-11-24)

W Krakowie w aptéce p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Optyk
Józef Boscovitz z Pesztu

zawiadamia Szan. Publiczność, że **wynalazł nową metodę szlifowania szkieł,** zapomocą której przez wzmocnienie światła w tychże, **siła wzroku się powiększa.**

Polecając się względom Szanow. Publiczności, donosi zarazem, że **przybędzie** na **jarmark** i miejsce sprzedaży jego wyrobów będzie jak zwykle **naprzeciwko Kościoła N. Panny Maryi w Krakowie.**

Józef Boscovitz, optyk
w Peszcie, Lwowie i Czerniowcach.
(1370-4-6)

Małą wkładką można osiągnąć wielką wygranę

przez zakupno kwitu udziałowego na

brunświcki los seryowy.

Złożywszy tylko 14 złr. raz na zawsze, jest się właścicielem 20ej części takiego losu seryowego, na który w ciągnieniu 30go Września gra się na wygraną (1184-10-10)

złr. 150,000

w **srebrze** bez **potraceń**, a osiągnięta wygrana będzie w gotówce wypłaconą.

Te kwity udziałowe są do nabycia potąd tylko, pokąd wystarczy zapas losów seryowych.

Brunświckie losy seryowe złr. 135,
z 1839 roku „ „ „ 225.

Wechslergeschäft der Administration des
„MERCUR"
w Wiedniu, Wollzeile 13.

Przeciw gościowi (reumatyzmowi), cierpieniu nerwów.

HERBATA GOSCOWA A. KOPALA.

Pewny środek leczący nawet *wieloletnie cierpienia gośćowe,* które, jak codzienne doświadczenia nauczają, zewnętrznemi środkami nie dadzą się wyleczyć.

☞ **Maść (liniment) A. Kopala na stawy i nerwy** ☜
przeciw wszelkim gatunkom cierpień dnawych, nerwowych i gośćowych.

Wedle rezultatów graniczących prawie z niepodobieństwem, jakie temi środkami osiągnięte zostały, z pewnością w całej nauce leczenia nie ma żadnego, na któryby nawet w przybliżeniu na tak niezawodny skutek liczyć można. Przeprowadzone zostały już kuracye, które jako zwycięstwo nauki nazwać można. Wyciąg z pism dziękczynnych i ogłaszanych już w dziennikach podziękowań, tudzież orzeczeń lekarskich, dołącza się przy sprzedaniu każdego pakietu, jak niemniej na listowne żądanie przesyła się bezpłatnie.

Główny Skład rozsyłkowy u
A. KOPALA aptek. w **Mauer** pod **Wiedniem,**
i do tej firmi należy się zgłaszać o przejmowanie składów.

Ostrzeżenie.

PROTOKOLLIRTE SCHUTZMARKE A. KOPAL in Mauer bei Wien

A. Kopal

Ponieważ dochodzą mnie ciągle zażalenia, że moje lekarstwa przeciw gościowi w dawniejszym moim składzie głównym w Wiedniu w najniezgrabniejszy sposób naśladowane bywają, a całkiem nieskutkujące środki lekarskie, które nawet nie zawierają w sobie głównych części prawdziwych lekarstw, w zupełnie podobnem opakowaniu na sprzedaż wystawiają, przeto oświadczam niniejszem, że moje lekarstwa przeciw gośćcowi opatrzone pieczęcią i podpisem, *odtąd we Wiedniu* są do nabycia *tylko* w aptekach *A. Molla,* Schönbrunnerhaus unter den Tuchlauben, *Dra J. Girtlera* Freiung, *A. Grohsa* Währingerstrasse; w *Rudolphsheim* u *L. Gärtnera;* w *PESZCIE* u *J. v. Török;* w *PRADZE* u *J. Fürsta,* również prawie we wszystkich większych miastach państwa austryackiego.

Pakiet herbaty 50 c. (mniej jak 2 pakiety nie przesyła się).
Flakon linimentu 1 złr. 50 c. Opakowanie i stępel 10 c.

☞ Zakłady dla chorych, szpitale domy ubogich otrzymują od rozsyłkowego Składu, jak dotąd, znaczną zniżkę. (948-5-6)

KSIĘGARNIA
Juliusza Wildta
w Krakowie,
poleca przy zbliżającej się porze zimowej swą obficie zaopatrzoną i nowemi dziełami bez przerwy pomnażaną

Wypożyczalnię nut i książek.

Warunki abonamentu udziela bezpłatnie. **Taż Księgarnia przyjmuje prenumeratę** na wszystkie czasopisma, dzienniki mód i t. d. wychodzące w kraju i za granicą, i zamówienia w najkrótszym czasie uskutecznia. (1382-1-3)

Zaproszenie do przedpłaty
na
Dziennik Poznański

wychodzący w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna wynosi w monarchii pruskiej 3 tal. 1 śgr. 3 feng, w Austryi 6 złr. w. a. w Niemczech 3 tal. 12 śgr. Oprócz zwykłéj prenumeraty, w każdym Urzędzie pocztowym oraz u Ajentów naszych we Lwowie i Krakowie abonować można przesyłając zamówienie wprost do Administracyi Dziennika Poznańskiego z dołączeniem 6 złr. w banknotach austryackich. (1380-1-2)

Biuro Adwokata
Dra Biesiadeckiego,
w Krakowie,

znajduje się obecnie w domu narożnym spadkobierców *Bieleckich* pod L. 450, Dz. I, przy ulicy Mikołajskiej na Iem piętrze. (1401-2-3)

Majątek ziemski,

położony w Starostwie Jasielskiem, przy gościńcu prowadzącym z Jasła do Krosna, w objętości pól ornych 329 mórg, 473 kwadr. sążni; łąk i ogrodów 21 mórg, 744 sążni; pastwisk 13 mórg, 570 sążni; lasu bukowego i dębowego 53 mórg, 12000 sążni, z zabudowaniami gospodarczemi i prawem propinacyi, jest **z wolnej ręki do sprzedania.**

Mający chęć kupna, może się zgłosić osobiście lub listownie do DOBRUCOWY poczta Jasło, pod lit. **A. L.** (1344-2-2)

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 Kwietnia 1855 r. l. 12367 wydany został konsens na garkuchnię na imię Pana *Jana Kantego Glixellego.*

Gdy P. Glixelli twierdzi, że konsens ten zagubiony został; przeto wzywa się znalazcę, aby takowy w czterech tygodniach po niniejszem ogłoszeniu w biórze Departamentu III. Magistratu złożył; po upływie bowiem powyższego terminu konsens w mowie będący za nieważny uznany i skasowany zostanie.

Magistrat miasta Krakowa.

D. 31 Sierpnia 1871 r. (1376-2 3)

Obwieszczenie.

L. 2615. (1371-3-3)

Wysokie ministerstwo pozwoliło założyć w mieście **Bielsku niższe gimnazyum publiczne.** Z dniem więc **1 Października** 1871 r. otwarte zostaną dwie najniższe klasy tegoż gimnazyum; od roku zaś szkolnego 1874/75 wzrastać będzie o jednę klasę aż do uzupełnienia całego gimnazyum wyższego. — Co się niniejszem wszystkim Szan. Rodzicom i Opiekunom do wiadomości podaje.

Bielsko d. 11 Września 1871 r.

Burmistrz:
M. G. Scholz.

DO SKŁADU
fortepianów
F. HOLLMANNA,

nauczyciela muzyki, **zamieszkałego** w pałacu zwanym **Krzysztofory,**

przybył transport

pianin i fortepianów.

Sprzedający **ofiaruje wszelką gwarancyę** za tychże trwałość i doskonałość. (1275-3-3)

(666-12-12)

Nie do uwierzenia a przecież prawdziwem
jest to, że następujące
dobrze zregulowane zegarki

własnego wyrobu, przez c. k. urząd probierczy badane, **z trzechletniem** zaręczeniem **za bezcen** są sprzedawane.

Tylko 1 złr. 50 c. lub 2 złr. prawdziwy paryzki zegarek bronzowy, z jednorocznem poręczeniem.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, ze szkłem kryształowem, sekundaryuszem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy z obrączką złotą, ze szkłem kryształowem, łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy z dwoma kopertami, grawirowany, z łańcuszkiem do zegarka z prawdziwego złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi, skórzanym futerałem i kartką poręczającą.

Tylko 14 złr. taki sam lecz daleko lepszy, ze wschodnim drogoskazem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir książę Walii, najgrubszego kalibru, ze szkłem kryształowem niklowym składem, z prawdziwego złota talmi, zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talmi i kartkę poręczającą.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi, cylindrowy, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można skład zegarka widzieć, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi i kartką poręczającą.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą odskakującą, z kryształowem szkłem i składem niklowym, z łańcuszkiem, medalionem ze złota talmi, futerałem skórzanym i kartką poręczającą.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartką poręczającą.

Tylko 18 złr. prawdziwy angielski srebrny w ogniu złocony zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą „pięknie emaliowany", z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką poręczającą.

Tylko 18 lub 20 złr. najpiękniejszy srebrny zegarek ankrowy, o 15 rubinach, z łańcuszkiem, medalionem, futerałem skórzanym i kartką poręcz.

Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty damski zegarek z łańcuszkiem, medalionem i kartką poręczającą. Niemniej 45 do 65 złr. z brylantami.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7, na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Największy skład wiedeńskich zegarów pendułowych własnego wyrobu.

Zegary nakręcane co 8 dni, 10, 18 do 20 złr. największe.

Zegary bijące godziny i pół godziny, nakręcane co 8 dni, od 25 do 30 złr.

Repetiery bijące godziny i kwadranse, od 40 złr. wyżej.

Najnowsze własnego wyrobu zegary ścienne grające 2 lub więcej sztuk, co godzina 1 sztukę.

Zegary grające 2 sztuki, 18 do 20 złr., 3 sztuki, 23 do 28 złr.

Wszystkie zegary są **najlepszej** jakości, i należy je od podobizn odróżnić.

Za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą każdy obstalunek wypełnia się w przeciągu 24 godzin.

Nieobciągane zegarki o 2 zł. taniej.

☞ Cenniki bezpłatnie. ☜

Barometry zegarowe pokazujące pogodę 12 godzin wprzód, za sztukę w kształcie szwarcwaldzkich zegarów ściennych z pendułem i wagami 60 centów. Dobrze idąca klepsydra 25 do 40 centów. — Zegar stołowy złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.

Pyszne **instrumenta grające, melodiony** z niebiańskiemi dźwiękami i **mandolium** et tremolo grające najnowsze kompozycye Straussa, Ziehrera, Offenbacha, Mayerbecra, Rossiniego i t. p., 1 sztuka grająca 4 arye, 7 złr. 80 cen., z 6 aryami 18 złr.

Albumy fotograficzne z muzyką złr. 8, 10, 12 do 15. **Tabakierki grające** 7 złr. 50 c. **Szkatułki na cygara** z muzyką, 18 złr. **Pudełka na potrzeby do szycia** z muzyką 15 złr., i setki innych przedmiotów z muzyką.

Tylko 10 centów kluczyk do zegarka, nadający się do wszystkich zegarków.

Tylko 50 cent. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem—wszystko to kosztuje tylko 50 cent.!

Tylko 20 cent. dobrze idący słoneczny zegar, z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko 6 złr. 50 c. pyszny paryzki zegar bronzowy pod szkłem, bijący, ozdoba każdego pokoju.

Tylko złr. 1.50, 1.80 lub 2 złr. najpiękniejsze szwarcwaldskie zegary ścienne z porcelanowym cyferblatem emaliowanym, za dobry chód 2 lata poręczenia.

Tylko przez paroletni pobyt w **Anglii** i **Szwajcaryi** i przez wielki odbyt jest się w stanie tak tanio sprzedawać.

ANTONI RIX w Wiedniu,
Praterstrasse Nr. 16.

☞ Za kupione u mnie zegarki zaręczam 3 lata, w razie gdyby w przeciągu tych trzech lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuje się naprawić to bezpłatnie.

Główny skład w Wiedniu, Leopoldstadt, Praterstrasse 16.

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*